

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 72

Warszawa, czwartek 8 września 1949 r.

Rok V

Dwudniowe obrady aktywu sportowego Zw. Zawodowych

LEKKOATLECI, SIATKARZE I GIMNASTYCY

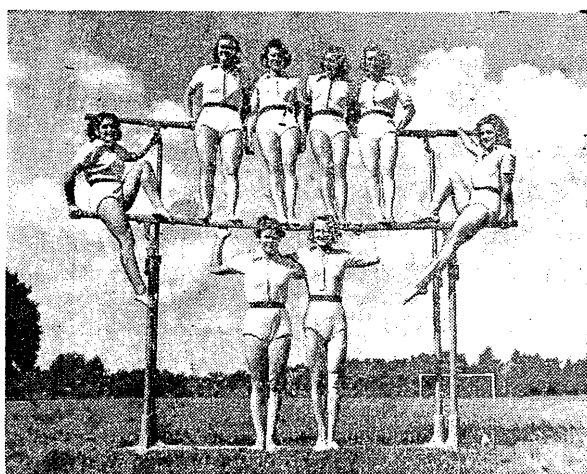
WYRUSZYLI NA ZAGRANICZNE SZLAKI

Na mistrzostwach w Pradze

ZSRR podwójnym faworytem
Siatkarze CSR mają szanse

REPREZENTACJE Polski w siatkówce opuściły w środę wieczorem Warszawę, udając się do Pragi na I mistrzostwa świata drużyn męskich i I mistrzostwa Europy drużyn kobiecych. Składy drużyn podane przez nas w poprzednim numerze „Przeglądu” nie uległy zmianie. Wyjechało 12 siatkarek i 11 siatkarzy pod przewodnictwem prezesa PZKSS Nawrockiego, wiceprezesa Kowalewskiego, kpt. zw. Wirszyłło oraz instruktorów Geyera i Krausa.

Rozgrywki w stolicy CSR, poprzedzone uroczystym otwarciem, rozpoczynają się w sobotę 10 bm. o godz. 15 i trwać będą do 18 bm. Właśnie. Terenem walk najlepszych siatkarzy i siatkarek będzie słynny hokejowy „Zimny Stadion”, na którym przygotowano specjalnie do rozgrywek dwa boiska. Stadion pomieści 12.000 widzów. Na wypadek deszczu, organizatorzy przewidują rozpostarcie nad stadionem olbrzymiej plandeki. Jak donosi jednak prasa CSR, do tej chwili nie ma pewności, czy znajdzie się „plachta” o takich rozmiarach — tak że prawdopodobnie projekt ten nie będzie urzeczywistniony i mistrzostwa będą, w pewnym stopniu zależne od pogody.



Piękniejsza część

gimnastycznej reprezentacji Polski przygotowują się pilnie do zbliżającego się meczu z Bułgarią. O dlot do Sofii obu drużyn, żeńskiej i męskiej nastąpił w czwartek ran o. Mecz odbędzie się 10 i 11 bm. Na zdjęciu gimnastyczki zgrupowane na obozie w AWF na Bielanach w efektownej piramidzie.

Foto Frankowiak — API

Skonecki w półfinale mistrzostw w Budapeszcie

BUDAPESZT, 7.9. (Tel. wł.) — W Budapeszcie panują upały, co w znacznym stopniu utrudnia grę naszym tenisistom. Najgorzej znosi gorące dni Piątek, który gra poniżej swej normalnej formy i nie umie nawiązywać skutecznej walki.

Jak dotąd Skonecki pokonał trzeci rakietę Rumunii — Cobzucę 6:1, 6:3, a Piątek miał wiele kłopotu z wyeliminowaniem Węgry Brendusa 7:5, 1:5, 7:5. W następnej kolejce tak stało się nieszczęśliwie, że Piątek spotkał się z Radzio, którego pokonał 6:1, 6:4 i zakwalifikował się do ¼ finału. W ćwierćfinale poznańczyk zmierzył się z najlepszym Węgrem — Asbothem i łatwo uległ 3:6, 1:6, 0:6.

Piątek grał nerwowo i dużo słabiej niż na korcie Legii, kiedy to z Asbothem potrafił nawiązać emocjonującą walkę.

Skonecki w ¼ finale pokonał bez żadnego trudu Birkasę 6:0, 6:0, 6:1. Birkas, który przypadkowo dostał się do ćwierćfinału, nie był przeciwnikiem dla dobrze usposobionego Skoneckiego, który atakował długą piłką. W półfinale Skonecki spotkał się z Rumunem Visiru, który wyeliminował Szentpeterego — zwycięzcę Adama (6:2, 3:6, 7:5). Visiru wygrał z Szentpeterelem 7:5, 9:7, 6:1.

Sensacją dnia była przegrana Rumuna Caralulisa w ¼ finale z Krejckiem. Czech wygrał 5:7, 9:7, 6:2, 6:0.

Jędrzejowska wygrała w singlu z Justis 7:5, 6:1 i weszła do półfinału.

Walne Zgromadzenie PZB odłożone na 16.X

Walne Zgromadzenie PZB jeszcze raz zostało odłożone. Jak wiadomo, miało się ono odbyć w dniu 2 października, tymczasem w tym terminie odbędzie się święto pokoju. Ostatnie sejmik bokserski obradować będzie w dniu 16 października.



G. Clark czyta „Przegląd”

As autowy drużyny angielskiej w wyścigu Dookoła Polski, triumfator etapów: Poznań — Wrocław i Katowice — Zakopane uległ wypadkowi na trasie Zakopane — Kralów. W szpitalu w Krakowie czuujący kolarz wyścigu z zainteresowaniem czytał „Przegląd Sportowy” ze sprawozdaniem o swym sukcesie na etapie do Zakopanego.

Foto Malek — API

Stolica Rumunii w podnieceniu

oczekuje rewii latletów Europy Środkowej

BUKARESZT, 7.9. (Tel. wł.) Sportowcy stolicy Rumunii żyją od kilku dni pod znakiem międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych z udziałem Węgier, Czechosłowacji, Polski,

Zwycięstwa Węgrów i Czechosłowaków nad Italią, dobra postawa Polaków na Akademickich mistrzostwach świata i na zawodach w Katowicach — odbiły się głośnie echem.

Listy zgłoszeń zawierają nazwiska, znane na bieżniach całej Europy. Olimpijczyści mistrzowie Gyarmati, Nemeth, Zatopek, akademicy mistrzowie świata Horcic, Stawczyk, Banhalni, Garay, Adamczyk, Kalina, Klics staną do walki z czołowymi zawodnikami rumuńskimi.

Obsada mistrzostw gwarantuje dobre wyniki. Dlatego też robi się wszystko, by stadion był jak najlepiej przygotowany, by nikt z zawodników nie narzekał, iż w ciężkiej walce nie mógł bić rekordów ze względu na zły stan boiska.

OSTATNIE WYNIKI RUMUNÓW

Ostatnią próbą Rumunów były mistrzostwa krajowe. Nie przyniosły one nadzwyczajnych rezultatów:

100 m — Sloenescu 11,2; 200 m — Wiesemayer 22,8; 400 m — Moskowicz 50,9; 800 m — Talmaci 1:56,3; 1.500 m — Popp 4:01,8; 5.000 m — Firea 15:29,4; 10.000 m — Jonitza 32:05,6; 110 m pl. — Dumitrescu 16,0; 400 m pl. — Kiss 55,1; 5.000 m z przeszkodami — Firea 9:41,4; wznosy — Soeler 190; w dal — Wiesemayer 712; tyczka — Dragomir 380; trójskok — Baruch 13,98; kula — Raica 14,65; dysk — Coman

Rademich

zrezygnował z Ligi oddając miejsce Cracovii

W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru dowiadujemy się, iż do PZB wpłynęła rezygnacja Rademicha, który nie czuje się na siłach startować w drugiej Lidze bokserskiej. Rademich podobno ma zdekomputowaną drużynę. Zarząd PZB postanowił dopuścić do rozgrywek w miejsce Rademicha — Ogniwo Cracovii. Tak więc w terminarzu ligowym należy poczynić odpowiednie zmiany, wstawiając na miejsce Rademicha Cracovię.

Rezygnacja Pom. OZB nie przyjęła

Zarząd Pomorskiego OZB złożył rezygnację. PZB wychodząc z założenia, iż powody tego postanowienia są nieistotne — rezygnacji nie przyjął.

W MISTRZOSTWACH drużyn żeńskich, których rozgrywki odbędą się w jednej grupie systemem „każdy z każdym”, startuje 7 drużyn: ZSRR, CSR, Rumunia, Węgry, Francja, Holandia i Polska. W mistrzostwach drużyn męskich — 11 zespołów: ZSRR, CSR, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Włochy, Belgia, Francja, Holandia, Izrael i Polska. Dwunasta zgłoszona drużyna — repr. Ju goslawni prawdopodobnie nie przyjedzie do Pragi.

Jakie szanse, w tak doborowym towarzystwie, posiadają reprezentacje Polski? Odpowiedź na to pytanie brzmi niestety — znikome!

MOŻLIWOŚCI SIATKAREK

W kobiecych mistrzostwach Europy posiadamy oczywiście szanse znacznie większe, niż w męskich rozgrywkach. Siatkarki Polski mogą jednak zająć w najlepszym razie drugie miejsce, gdyż pokonanie repr. ZSRR nie leży w ich możliwościach.



DALSZY CIĄG
NA STR. 3

Specjalnym sprawozdawcą „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

z mistrzostw świata i Europy w siatkówce w Pradze

będzie
red. W. Szeremeta



Epilog Tour de Pologne

Po wyścigu Dookoła Polski, zorganizowanym przez Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” i Polski Związek Kolarski, odbyła się uroczysta akademia. Na zdjęciu prezes Sp. Wyd. „Czytelnik”, Jerzy Pański wręcza nagrody drużynie polskiej. Stoją od lewej: prezes Pański, Napierała, kapitan drużyny polskiej, Wrzesiński, Nowoczek i Kapiak.

Foto Malek — API

Aktyw sportowy Związków Zawodowych na sali obrad

Dwudniowe debaty zapoczątkowaniem nowej ery sportu związkowego

KRAJOWA Narada Sportu Związkowego zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ dobiegła końca. Obrady toczyły się przy niesłabnącym zainteresowaniu wszystkich uczestników, słuchających w skupieniu referatów oraz wielogodzinnej dyskusji. Dyskusję tę cechowała szczerść i męskie postawienie sprawy. Tylko w nielicznych wypadkach, gdy pewni działacze zamiast przeprowadzić uczciwą samokrytykę, próbowali „bić się w cudze piersi”, przewodniczący przywoływał ich do porządku.

Dobry przykład Prezydium Związkowej Rady, która nie usiłowała ukrywać swoich błędów i niedociągnięć spowodowała, iż dyskutanci zastosowali szeroką krytykę i samokrytykę, co umożliwiło z jednej strony ujawnienie doniosłych osiągnięć o dużym znaczeniu ideologicznym i wychowawczym, a z drugiej na obnażenie licznych, nieraz ciężkich błędów. Uczestnicy narady nie zawahali się ostro napiętnować kilku dramatycznych wypadków złej woli działaczy, którzy dziedzicząc sportu obrali sobie jako pokrywę dla działalności niezgodnej z duchem Polski Ludowej.

Dwudniowe debaty aktywu sportowego Zw. Zawodowych zamknęły pierwszy etap wielkiej pracy nad strukturą organizacyjną sportu związkowego i muszą zapoczątkować nową erę i nowy etap w tym ruchu. Usterki i bolączki, które wypłynęły podczas dyskusji powinny uźródlić Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ oraz cały ruch związkowy w oręż do dalszej walki o umocnienie i przeobrażenie ideowe sportu polskiego na odcinku Związków Zawodowych.

Ob. Burski, który podsumował dwu-

dniove obrady, wskazał na następujące poważniejsze punkty, które wielokrotnie przebiegały się w głosach dyskusji:

① Niesłuchanie ważnym problemem jest sprawa łączności miasta ze wsią. W akcji tej sport ma do spełnienia doniosłą rolę. Kontakt ze wsią nie może być utrzymywany jedynie w formie jednorazowych wyjazdów czy podarunków w postaci sprzętu sportowego, lecz na stałej, żywej współpracy.

② Rola wychowawcza i ideologiczna aktywistów ZMP-owskich w sporcie musi i ulegnie zwiększeniu.

③ Należy rozszerzyć i powiększyć współpracę oraz opiekę zawodową nad klubami i kołami sportowymi przy zakładach pracy.

④ Wśród wielu starych działaczy nastawionych w pierwszym okresie wrogo do odrodzonego sportu Polski Ludowej następuje proces przemiany oblicza społecznego i ich stosunku do sportu robotniczego. Działacze tego typu są pożyteczni i nie wolno lekko myśleć o odrzuceniu ich usług. Należy natomiast odizolować od sportu te części działaczy, którzy jeszcze przeszłością i odnosi-

się negatywnie do nowych zadań i nowej struktury sportu polskiego.

⑤ Prasa winna w większym niż dotychczas stopniu propagować osiągnięcia sportu związkowego. By jednak było to możliwe, działacze związkowi powinni nawiązać żywszy kontakt z przedstawicielami prasy sportowej i dzielić się z nimi zarówno troskami jak i radościami pracy codziennej.

⑥ Nie można dopuścić, aby w małych ośrodkach miejskich zlikwidowane zostały wszystkie kluby by sportowe. W każdym z miasteczek winien działać jeden klub, który zasięgiem swych prac powinien

obejmować wszystkich zainteresowanych sportem mieszkańców.

⑦ Sprawa udziału kobiet w sporcie znajduje się jeszcze daleko od wymaganego standardu ilościowego. Kluby i koła związkowe winny zainteresować się tym odcinkiem wychowania fizycznego i w większej niż dotychczasowej mierze realizować masowość sportu kobiecego.

⑧ Braki ilościowe i jakościowe sprzętu, które odczuwa w poważnym stopniu sport związkowy, winny być możliwie szybko i skutecznie zlikwidowane.

⑨ Należy rozciągnąć większą opiekę nad zawodnikami - wychowankami wysokiej klasy, umożliwiając im odpowiedni tryb życia oraz warunki treningowe.

⑩ Praca w sporcie nie może ograniczać się tylko do suchego kalendarzowania zza biurka. Działacze muszą znać teren, muszą być z terenem zżyli, muszą rozumieć jego potrzeby, a system ich pracy oraz pojęcia organizacyjne powinny być pływac z postulatów dołów, a nie tylko ze sztabu najwyższych szczebli.

⑪ Trzeba rozpracować odpowiedni system kontroli tak finansowej, jak organizacyjnej, zarówno w odniesieniu do klubów, jak i sportowych i zrzeszeń.

⑫ Jedynie Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz” korzystało z ulg w przejazdach kolejowych. Ulgi te powinny być dostępne i dla innych zrzeszeń.

⑬ Sprawy opłat wnoszonych przez kluby do właściwych związków sportowych wymagają również pewnej rewizji.

⑭ Rada Kultury Fizycznej i Sportu tu projektuje odbycie w niedługim czasie specjalnej konferencji z przedstawicielami związków sportowych oraz odpraw z poszczególnymi zrzeszeniami.

Ze spraw mniejszej wagi ustalono, że czołowe kluby o dużej tradycji sportowej, poza wspólną nazwą zrzeszenia, do którego należą, winny zachować swą starą nazwę. Nie można jednak stosować metod reklamowych, wyrażających się większym akcentowaniem na afiszach starej nazwy klubowej z jednoczesnym ukrywaniem w cień nazwy zrzeszenia. Z drugiej strony Związkowa Rada nie wydawała poleceń, by likwidowano stare nazwy czołowych klubów.

Ta wielka ilość problemów, które nasunęły się w czasie dwudniowych obrad świadczy dobitnie o ogromie zadań, jakie czekają jeszcze sport związkowy. Wzajemna wymiana doświadczeń, wskazówek Prezydium Związkowej Rady oraz zadeklarowania przez dyr. Motykę wszechstronnie pomóc Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej dają podstawę do dalszego rozwoju sportu związkowego, któremu 6-letni plan gospodarczy postawił wielkie i odpowiedzialne zadania.

Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji i odpiewaniem Międzynarodówki.

Na pływalniach wre życie

Cichoński nowym rekordzistą, Szoltysek pokonany

STATNIA wizyta pływaków w Rumunii i wiadomości o rychłym rewanżu, zdopinguowały pływaków. Na pływalniach w całym kraju panuje ruch. Korzystając z pięknej pogody, pływacy organizowali liczne zawody.

W Krotoszynie Cichoński bije rekord Polski Szoltysego, ustanowiony tydzień temu w czasie zawodów z Rumunią. Podając powyższą wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, zacytujemy z oceną do chwili zatwierdzenia rekordu przez PZP. Obawiamy się, czy „wypadek” z Siedlca z rekordem Lipkego, nie podziałał zachęcająco na sędziów krotoszyńskich. Nie przypuszczamy, aby Cichoński mógł obecnie pobić swój rekord życiowy aż o 1,1 sek.

W Rybniku w ramach wewnętrznych zawodów ZS „Siat” doszło do małej sensacji: Kukłok przyspył do mety przed Szoltysem. Sensacja leży jednak nie w

pokonaniu mistrza Polski, gdyż następne spotkanie może dać odwrotny rezultat, lecz w wyniku osiągniętych przez Kukłoka. Wynik świadczy, że ambitny juniorek pracuje i to pracuje poważnie.

Ostatnie mistrzostwa juniorów Polski w Inowrocławiu, były pierwszą zapowiedzią ataku najmłodszych pływaków na pozycję niewiele co starszych mistrzów i rekordzistów. Na tych samych zawodach Procel, osiągając 2:38,8 na 200 m

Rekord Polski Cichońskiego

na 100 m. m.

W ramach zawodów pływackich Gwardia (Krotoszyn) — Budowlani (Poznań) w Krotoszynie mistrz Polski Cichoński (Warta Poznań) płynąc poza konkursem ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 100 m styl. motylkowym w czasie 1:15,1 min., bijąc dotychczasowy rekord Szoltysego o 0,5 sek.

Nowy rekordzista okazał się również dobrym waterpolistą. W meczu o mistrzostwo klasy B, w którym rezerwy Warty pokonały Gwardię (Krotoszyn) 3:2, Cichoński był strzelcem wszystkich bramek. (o).

Triumfalny powrót Kocerkki

SZCZECIN, 7.9. (Tel. wł.) — We wtorek 6 bm. powrócił do Szczecina Kocerkka. Na dworcu witany go liczne tłumy sympatyków i kolegów klubowych. Kocerkka oświadczył, że pozostaje aż do czasu ukończenia studiów w Szczecinie, co demontuje pogłoski o jego przeniesieniu do Wrocławia.

Wiadomości z Przemysła

W rozgrywkach piłkarskich podokręgu przemyskiego uczestniczyć będzie 6 drużyn klasy A a to: Związkowiec — Cukrownia Przeworsk, Siat, Stalowa Wola, Kolejarz Jarosław, JKS Związkowiec Jarosław, Gwardia Pogoń Lubacz, wreszcie Ognio — Elektro Stalowa Wola.

Osobną grupę z 6 drużyn tworząć będą rezerwy kl. A.

Drużyny juniorów (12) grają podzielone na 2 grupy: w gr. I w tabeli prowadzą juniorzy Jarosławskiego Związkowca, a w gr. II: juniorzy przemyskiej Polonii.

Przemyski Budowlani uległ w Żurawicy 1:2. Honorową bramkę dla przemysian zdobył Lewczak.

Podkreślić wypada, iż Budowlani rozegrali dopiero drugi swój mecz od chwili zorganizowania się. Stanowili oni równocześnie przeciwnika dla silnego zespołu ludowego Żurawicy.

W Medyce LZS w meczu z rez. przemyskiej kolejarzy uległ 1:5 (1:4). Strzelcami bramek dla kolejarzy byli: Tapka, Wolf, Czernek, Drzewiński i I. Michel.

Władze sportowe oraz Zw. Rada KF i Sp. przy CRZZ zaaprobowały fuzję SKS Pogoń Lubaczów z miejsc. Gwardią pod nową nazwą ZS Gwardia Lubaczów.

II ligową przemyską Zw. Polonię zasilił czołowy piłkarz A kl. Zw. Nafly Krośno Michał Kraus. Sportowiec ten wystąpi nie-

W niedzielę 11 września o godz. 16.30 na pływalni St. U.K.F. odbędzie się zawody pływackie, dochód z których przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż wezmą w nich udział czołowi pływacy stolicy z Jabłońskimi, Ludwikowskim, Mroczkowskim i Fijałkowską na czele. Program zawodów urozmaicony będzie skokami z trampoliny.

Poza tym zostanie rozegrany mecz piłki wodnej między Legią a kombinowanym zespołem AZS—Ognio.

W ramach jubileuszu XXV-lecia istnienia podokręgu Bielsko-Biala, rozegrany został w Bielsku mecz piłkarski, między ligową Jednostką Kolejarza (Poznań) i reprezentacją podokręgu, zakończony wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Bramki dla Kolejarza zdobyli: Białas, Bodnarek i Anioła z karnego; dla Bielska: Mandok, Mącznik i Pysz.

dow. wpisał się nareszcie na listę 10-ciu najlepszych i to od razu na 4-te miejsce. Po mistrzu Polski na 100 m dow. oczekiwaliśmy jednak jeszcze lepszych wyników.

W Krakowie w czasie spotkania Łódź — Kraków, zakończonym zwycięstwem gospodarzy, Dobranowska na dystansie 100 m klas. musiała już po raz drugi z rzędu uznać wyższość Proniewiczówny. W konkurencji 100 m grzb. popłynęła jednak dobrze, osiągając 1:33,8. Czas ten, który jest jednocześnie rekordem okręgu krakowskiego daje jej 4-te miejsce na liście 10-ciu.

Dobrowolski startując w czasie tychże zawodów pobił swój rekord życiowy na dystansie 200 m klas. „B” osiągając 2:57,2.

WYNIKI Z RYBNIKA
KOBIECY
100 m dow.: Zawadowska 1:29,9; 2. Szaranowska 1:32,4.
100 m grzb.: 1. Kaletowa 1:36,8; 2. Szaranowska 1:37,6.
100 m klas.: 1. Kaletowa 1:35.

MĘCZYŻNI
100 m grzb.: 1. Wąs 1:21,5.
200 m klas.: 1. Kukłok 2:55,8; 2. Szoltysek 2:59; 3. Krause 3:09,0.
200 m dow.: 1. Procel 2:28,8.
100 m klas.: 1. Szoltysek 1:16,0; 2. Kukłok 1:21,8; 3. Kleczka 1:25,7.
5x50 dow.: 1. Stal Katowice 2:36,8; 2. Stal Gliwice 2:39,8.

WYNIKI Z KRAKOWA
KOBIECY
100 m klas.: 1. Proniewiczówna (Ł) 1:32,3; 2. Dobranowska (K) 1:33,4.
100 m dow.: 1. Dziłkówna (K) 1:21,8; 2. Kowalska (Ł) 1:24,0.
100 m grzb.: 1. Dobranowska (K) 1:33,8; 2. Woźniakówna (Ł) 1:45,9.

MĘCZYŻNI
100 m dow.: 1. Cieński (K) 1:07,2; 2. Piatkiewicz (Ł) 1:09,9.
100 m grzb.: 1. Kęksu Wł. (K) 1:20,8; 2. Kęksu T. (K) 1:25,1.
200 m dow.: 1. Boniecki (Ł) 2:32,1; 2. Cieński (K) 2:33,8.
200 m klas.: 1. Nikodemski (Ł) 2:57,2; 2. Dobrowolski (Ł) 2:57,2.

bawem na jednej z pozycji w ataku, który od pewnego czasu jest najsłabszą linią tej drużyny.

Wobec 5000 młodzieży szkolnej odbyła się w parku sportowym Kolejarza w Przemyslu impreza sportowa pod nazwą „Sport młodzieży szkolnej”.

Do najbardziej emocjonujących zawodów należało spotkanie p. n. Reprez. Szkół Średnich — Kolejarz (mistrz okr.). Po b. ciekawym przebiegu gry zwyciężył Kolejarz 3:0 (1:0). Bramki padły ze strzałów Rabczy w 1. i 3. minucie oraz Piątkowskiego. W linii defensywnej drużyny szkolnej najsilniejszym punktem był doskonale w dniu tym uosobiony bramkarz Kalmuczek. Natomiast w ataku doskonale wypadli: Rodzeń, Tuczański, Czernecki i Taworski II.

Sędziował wzorowo prof. Edw. Lech. W siałkowie kibolęcej Reprez. Klubów Przemyskich zwyciężyła po ciężkiej walce Reprez. Szkół Średnich 2:1 (9:15, 15:12) (Gr.)

Akcja PZHT na terenie szkoły

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Trawie nie poprzestał na odbiorze dwóch drużyn szkolnych sprzętem dla popularyzacji hokeja wśród młodzieży, lecz przystąpił do zorganizowania 5-cio miesięcznego kursu wyszkoleniowego dla drużyn szkolnych. Do chwili obecnej zgłosiło się 6 drużyn szkolnych z samego Poznania. (o).

KOLEJARZ, POZNAŃ REMISUJE W BIELSKU

W ramach jubileuszu XXV-lecia istnienia podokręgu Bielsko-Biala, rozegrany został w Bielsku mecz piłkarski, między ligową Jednostką Kolejarza (Poznań) i reprezentacją podokręgu, zakończony wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Bramki dla Kolejarza zdobyli: Białas, Bodnarek i Anioła z karnego; dla Bielska: Mandok, Mącznik i Pysz.

Bokserzy stołeczni jadą do Katowic

Odłożony mecz pięściarski Warszawa — Śląsk — zostanie rozegrany w najbliższą niedzielę w Katowicach o godz. 11-ej. Skład Warszawa: Patora (Katona), Szczurkowski (Szadkowski), Sieradzan (Pyda), Komuda (Żurawski), Kwaśniewski (Żurawicz), Koleczyński (Olszewski), Woźniak (Ryś), Szymura (Gościński), Kierownictwo: Walery Karpiński, Kopera, sekretarz Wrzosek.

Według ostatnich wiadomości, Komuda ma rękę w gipsie i przypuszczalnie na Śląsku walczyć nie będzie.

Mistrzostwa drużynowe na ringach całego kraju

Bokserzy Pomorza walczący o tytuł mistrza okręgu mają już dwie kolejki poza sobą. Ostatnio w Grudzieżu tamtejsza Stal pokonała Budowlanych z Torunia 11:5, wysunęła się na czoło tabeli, i zdobyła po 2 spotkaniach 4 punkty i stosunek walk 23:7. Pięściarze Stali mają w swych szeregach obliczającą moc. Jak nam donoszą, zespół ten ma niebawem zasilić już pilnie trenujący Włkiński i to w wadze lekkiej.

Lokalne derby Torunia zakończyły się zwycięstwem Gwardii nad Kolejarzem. W Inowrocławiu mecz trwał tylko jedną godzinę. Kujawiacy uzyskali aż 6 zwycięstw przez k.o. nad debiutującymi bokserami Włocławca, którzy w sumie przegrali 12:4. Drużyna Inowrocławia, która ma silniejsze punkty w Pińskim w muzeum, Szulcu w kuciel, Głonioku w piórkowej, Puszczykowskim w lekkiej, Zaleskim w średniej i Dembowskim w półciężkiej, będzie w rozgrywkach tych jednym z poważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

W meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza, toruńska Gwardia wygrała z miejscowym Kolejarzem 11:5. Bokserzy Gwardii wprowadzili do ósemki kilku młodych zawodników, którzy udanie debiutowali. Dobrze wypadł młody Niewczas w ciężkiej. Mecz stał na słabym poziomie, przy czym zawodnicy walczyli nie czysto i zapomnieli sędziowego spłaty się jak z rogu obfiliści. U pokonanych najlepiej wypadł w muzeum Piwoński, który po operacji doszedł do formy.

Wyniki od meczu do ciężkiej (na 1 m. kolejarz): Piwoński w 3 r. wygrawa przez t. k. o. z Wysockim W kucielu Licau (G.) zdobył dwa punkty w o. Dukowski uległ minimalnie Prawiśkiemu. Rissman uległ przez t. k. o. Kuszyskiemu. Mułko uległ przez t. k. o. Kuszyskiemu i zdobył zwycięstwo z ambilnym Bielskim i zdobył zwycięstwo jeden punkt. Zakrzewski nie umiał sobie poradzić z nieczysto walczącym Heklerem, którego sędzia w trzecim starciu zdyskwalifikował. Nałęcz przestał się bić bicepsów. Zmorzyńskiego i skapitulował po pierwszym starciu. Bunkowski uległ Niewczasowi (K).

Pierwsze spotkania o mistrzostwo drużynowe klasy A w boksie okręgu poznańskiego przyniosły w Kaliszu niespodziewane zwycięstwo poznańskiej Gwardii nad kaliskim Włóknarzem w stosunku 10:6.

Rezerwy Warty zwyciężyły w Ostrowiu Wlkp. Ostrowie 11:5. Ostrowia zdobyła punkty przez Nowaka w wadze lekkiej, który pokonał Ratajczaka, dalej przez Koleczkę w wadze półciężkiej, który uzyskał punkty walkowerem. Ostatni punkt zdobył w wadze ciężkiej Kołodziej, remisując z Majewskim — Warta. (o).

Ubiegłej niedzieli częstochowska A klasa bokserka rozpoczęła rozgrywki mistrzowskie. Niespodzianką była porażka 7:9 zeszłorocznego mistrza Stali Raków

(„Dom Kultury”) ze Związkowcem (d. Brygada), który w ciągu ostatniego roku nie odgrywał żadnej roli, obecnie jednak kompletował z powrotem skład i wydaje się być najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza.

Gwardia Kielce rozstrzelała 16:0 beniaminka A-klasy, Skrę, natomiast wicemistrzowa ósemka okręgu, Warta Włóknarz zaledwie zremisowała 8:8 z Ludwikowem w Kielcach.

Buchalik mistrzem tenisowym Śląska

ZABRZE, 7.9. (Tel. wł.) Tasiemcowy turniej o mistrzostwo Śląska w tenisie, który trwał cały tydzień został zakończony. W eliminacjach nie doszło do żadnych niespodzianek i faworyci: Buchalik, Niestrój, Chytrowski, Bratek zakwalifikowali się do finałów. Doszło do niespodzianek: — Buchalik pokonał Niestroja 2:6, 6:2, 6:2; a Chytrowski przegrał z Bratkem 6:1, 5:7, 2:6. Przegrana „Niestroja z Buchalikiem tłumaczy się zmęczeniem, bowiem ten pierwszy przed południem stoczył ciężki 3-godzinny mecz z Kurmanem, Chytrowski uległ swym nerwom i rutynie Bratka.

Finał, do którego zakwalifikowali się Buchalik i Bratek, przyniósł niespodziewany tytuł mistrzowski Biel-ski — Buchalikowi, który zwyciężył Bratką 6:1, 2:6, 6:1, 6:3.

W grze podwójnej para Niestrój—Chytrowski zwyciężyła w finale parę Bratek, Wojciechowski 6:1, 8:6.

Mistrzostwo wśród pań zdobyła Popławska po zwycięstwie nad Piątkową 6:1, 6:3.

Mistrzostwa Śląska były ostatnią próbą przed spotkaniem Sztokholm—Katowice, które odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 bm. na kortach Stali.

REKORDOWE ZGŁOSZENIA DO MISTRZOSTW PŁYWACKICH W POZNANIU

Do mistrzostw okręgowych Poznania w pływaniu, które odbędą się dnia 9, 10 i 11 bm. zgłosiła się rekordowa ilość 150 zawodników z klubów zrzeszonych w POZPŁ. Sama Warta wystawia do mistrzostw zespół 35 pływaków z rekordzistą Pol-ski Cichońskim na czele. (o).

B-85630

P.Z.W. swoje, a... w klubach po dawnemu!

T EGOROCZNE mistrzostwa Europy w Amsterdamie wykazały wysoki poziom wioślarstwa europejskiego, a zwłaszcza ósmd włoskich, które zwyciężyły w ogólnej punktacji. Pomijając doskonały sprzęt, w jaki wyposażone są ekipy zagraniczne musimy stwierdzić, że ustępujemy im w przygotowaniu kondycyjnym, również różni się w sposobie wioślarstwa regatowego. Nie brak u nas młodego i zdolnego narybku wioślarskiego. Brak jego jednak skoordynowanej i przemyślanej akcji szkoleniowej w poszczególnych okręgach, a nawet klubach.

Na ostatnich regatach międzynarodowych w Łegnowie — trener węgierski

twierdził, że wioślarze nasi przy ich warunkach fizycznych byłiby dużo lepsi, gdyby poddani byli bardziej racjonalnemu treningowi, oraz wybrali sobie jeden styl — gdyż przy tej różnorodności trudno jest w ogóle mówić o osiągnięciu dobrych wyników.

PZW chce postawić na odpowiednim poziomie szkolenie wioślarzy zorganizował w tym roku kurs unifikacyjny dla przyszłych instruktorów i trenerów oraz we Wrocławiu oboz szkoleniowy dla juniorów. Doskonała organizacja i wysoki poziom wykładów wywołują jak najlepsze świadectwo inicjatorów: prezesa PZW dr J. Tylnerowi i kpt. sport. Cegielskiemu. Absolwenci kursu unifikacyjnego, rekrutujący się ze wszystkich klubów w Polsce mieli na swoich terenach objąć kierownictwo szkolenia. Zdawało by się, że nareszcie sprawa ta została uregulowana. Jak to się jednak przedstawia w rzeczywistości widzimy na każdych regatach. Zlecenia PZW nie zostały wprowadzone całkowicie w życie!

Dlaczego tak się dzieje?

Dużo przyczyn na to się składa. W niektórych klubach wszelkie „innowacje” przyjmowane są z zastrzeżeniami. Ten czy inny przedwojenny as, uważający się za wyrocznię, nie zgadza się na konieczne zmiany nie zdając sobie sprawy, że swym uporem i zacofaniem sprawia niepoprawne straty.

Sezon wioślarski krótki! Trzeba go umieć wykorzystać!

Winę ponoszą również kapitanowie okręgów, którzy zbyt mało interesują się pracami podległych im klubów. Na nich powinien leżeć ciężar i odpowiedzialność za wykonanie zleceń PZW.

Eksperymentowanie musi się skończyć! Poszczególne liderzy klubowi muszą zrozumieć, że tylko skoordynowana akcja może dać wyniki.

Do wioślarstwa garnie się coraz więcej młodzieży!

Nie można zmarnować młodego narybku.

S. Matuszczyk

Warszawa-Praga na stołecznym ringu

Mecz Warszawa — Praga w boksie rozegrany zostanie w dniu 1-ego października na korcie Legii w stołecznej. W razie niepogody WOBZ rezerwuje termin na dzień następny. Bokserzy pracy pozostaną w Polsce przypuszczalnie do dnia 10 października i w dniu 4.X rozegrają jeszcze jedno spotkanie we Wrocławiu.

Wędrowki bokserów Poznania

Z rozpoczęciem sezonu bokserkiego rozpocznie się wędrowki niektórych czołowych bokserów poznańskich. Panke opuścili Zjednoczonych i zasilił Gwardię (Poznań), w której barwach wystąpił w meczu o mistrzostwo okręgu z kaliskim Włóknarzem. Odnosił on pewne zwycięstwo punktowe nad Ścięgą.

Kupczyk przeszedł z poznańskiego Kolejarza do Warty. Jeżeli zostanie do niedzieli potwierdzony dla Zielonych przez PZB, wystąpi w barwach Warty przeciwko ŁKS Włóknarz. (o).

Zamawiać bilety na Bułgarię!

Polski Związek Piłki Nożnej, al. Stalina 22/2 przyjmuje do dnia 16 września włącznie — zbiorowe zgłoszenia ministerstw, urzędów, zakładów pracy, organizacji politycznych, społecznych itd. na bilety, na międzynarodowe zawody piłkarskie POLSKA — BULGARIA, które odbędą się dnia 2.10. br. o godzinie 14.00 na Stadionie W.P. w Warszawie. Ceny biletów: trybuna dolna — 500.— zł, trybuna górna — 400.— zł, siedzące przed trybuną I — 400.— zł, przed trybuną II — 300.— zł, stojące — 200.— zł.

Zarząd P.Z.P.N. zastrzega sobie prawo ograniczenia przydziału biletów w wypadku dużej ilości zgłoszeń.

W. Szeremeta

Z tarczą czy na tarczy wrócą z Pragi

reprezentacje Polski w siatkówce z mistrzostw świata i Europy

DOKONCZENIE
ZE STR. 1

Aby jednak nasze reprezentantki zdobyły wicemistrzostwo Europy, muszą pokonać siatkarki CSR, nie mówiąc już o pozostałych 4 drużynach. Czy będzie je na to stać? Gdy chodzi o groźne Czechosłowaczki, występujące na własnym terenie, należy poważnie wpaść w możliwość sukcesu. Pozostała, teoretycznie słabsza, czwórka nie zechce równie być jedynie dostarczycielem punktów.

Rumunki i Węgierki poczyniły w tym roku olbrzymie postępy, które musiały się jeszcze ostatnio spotęgować, na długotrwałych obozach, prowadzonych przez trenerów czechosłowackich. Francuzki i Holenderki są raczej niewiadomą, nie przypuszczając się jednak, aby mogły poważnie zagrozić pierwszej trójce.

Przeprowadzone już losowanie mistrzostw Europy nie wypadło dla Polek źle. Startują one dopiero w niedzielę 11 bm., będą więc miały czas odpocząć i oswoić się z atmosferą mistrzostw. Z pierwszymi przeciwnikami — repr. ZSRR mogą grać zupełnie swobodnie — nie mając przecież nic do stracenia — do zyskania zaś wiele.

Następne spotkanie — z Rumunią (12 bm.), Francją (13 bm.) i Holandią (14 bm.) powinny już na tyle zementować drużyny, że tego samego dnia (14 bm.) popołudniu siatkarki nasze mogą pokusić się o równą walkę z CSR. Ostatni mecz z Węgierkami (16 bm.) nie powinien przynieść przykrej dla barw Polski niespodzianki.

SIATKARKI ZSRR FAWORYTKAMI

Walka o tytuł mistrzyni i wicemistrzyni Europy, o ile Polki się w nią nie włączają (w co powtarzamy — wątpliwy), rozstrzygnie się więc w sobotę, 17 bm. na meczu ZSRR — CSR. Siatkarki radzieckie z fenomenalną Czudiną na czele są tu prawie pewnymi faworytkami.

9 spotkań siatkarki Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.
1) Polska — CSR 2:3 (15:17; 15:11; 4:15; 12:15).
SOFIA, WRZESIEŃ 1948 R.
2) Polska — Bułgaria 3:2 (10:15; 15:12; 12:15; 16:14; 16:14).
3) Polska — Jugosławia 1:5 (8:15; 15:12; 8:15; 6:15).
4) Polska — CSR 0:3 (6:15; 10:15; 7:15).
5) Polska — Rumunia 1:3 (7:15; 16:14; 13:15; 12:15).
6) Polska — Węgry 3:0 (15:9; 15:12; 16:14).
7) Polska — Triest 3:0 (15:10; 15:12; 15:10).

12 spotkań siatkarek Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.
1) Polska — CSR 3:1 (9:15; 15:13; 15:12; 15:11).
SOFIA, WRZESIEŃ 1948 R.
2) Polska — Bułgaria 2:1 (3:15; 15:12; 15:5).
3) Polska — Jugosławia 2:1 (15:11; 7:15; 15:7).
4) Polska — CSR 1:2 (10:15; 15:5; 14:16).
5) Polska — Rumunia 2:0 (15:8; 15:12).
6) Polska — Węgry 2:0 (15:5; 15:3).

PRAGA, CZERWIEC 1949 R.

7) Polska — CSR 1:3 (16:14; 15:15; 5:15).
8) Polska — Rumunia 3:2 (15:9; 8:15; 15:8; 16:18; 15:3).
BUDAPEST, SIERPIEŃ 1949 R.
9) Polska — CSR 1:3 (6:15; 8:15; 15:7; 7:15).
10) Polska — CSR 0:3 (3:15; 11:15; 2:15).
11) Polska — Rumunia 3:0 (15:7; 15:13; 15:11).
12) Polska — Węgry 3:0 (15:3; 15:7; 15:11).
Razem: zwycięstw — 8, porażek — 4; stosunek setów 20:16; stosunek małych punktów 481:405.

W tych 12 spotkaniach reprezentowało Polskę 18 zawodniczek: English — 12 razy, Zakrzewska — 11, Kubiakówna — 10, Wojewódzka — 8, Kurkowska — 7, Gruszczyńska, Kaczmarczyk i Tomaszewska — po 6 razy, Prokowska i Błażyńska — po 5, Dziedkiewicz, Rogowska i Czopkówna — po 4, Brzezińska — 3, Pogorzelska i Szczawińska — po 2, oraz Prószyńska i Orzechowska — 1.

Polki więc, jeżeli mają wrócić do kraju „z tarczą“, muszą pokonać repr. CSR plus pozostałe, poza ZSRR, zespoły. Będzie to poważny sukces. Jeżeli przegrają z Czechosłowaczkami, wrócą bez sukcesu, ale z dotychczasowym stanem posiadania, jeżeli jednak powinnie im się noga z którąkolwiek z pozostałych reprezentacji — wrócą do Polski „na tarczy“ — i występ ich w Pradze będzie raczej negatywny.

Należy jednak przyjąć, że do tego nie dojdzie. Bądź co bądź więk-

Turnieje międzynarodowe i klasyfikacje SIATKARZY...

IGRZ. BAŁK., SOFIA 1948 R.: 1. CSR, 2. Jugosławia, 3. Bułgaria, 4. Polska, 5. Rumunia, 6. Węgry, 7. Triest.
1. MISTRZ. EUROPY, RZYM 1948 R.: 1. CSR, 2. Francja, 3. Włochy, 4. Belgia, 5. Holandia, 6. Portugalia.
AK. MISTRZ. ŚW., BUDAPEST 1949 R.: 1. ZSRR, 2. CSR, 3. Rumunia, 4. Węgry, 5. Albania.

...i SIATKAREK

IGRZ. BAŁK., SOFIA 1948 R.: 1. CSR, 2. Polska, 3. Jugosławia, 4. Rumunia, 5. Bułgaria, 6. Węgry.
AK. MISTRZ. ŚW., BUDAPEST 1949 R.: 1. ZSRR, 2. CSR, 3. Polska, 4. Rumunia, 5. Węgry.

SIATKARZE PRAWIE BEZ SZANS

A teraz, co mogą zdziałać na mistrzostwach świata siatkarze? Już sam fakt podziału 11 zespołów na trzy grupy, z których po dwie pierwsze drużyny wejdą do finału, wyklucza prawie sprawiedliwą, według umiejętności, końcową klasyfikację. Losowanie grup odbędzie się dopiero w Pradze w piątek wieczorem, w obecności przedstawicieli zainteresowanych państw. Ewentualne zakwalifikowanie się Polaków do finału, zależy więc od tego, do której grupy trafią i w jakim towarzystwie tam się znajdą. W przeciwnym wypadku siatkarze walczyć będą w grupie pocieszenia o miejsca od 7 do 11.

Na czele 3 grup roztawiono już ZSRR, CSR i Francję. Mści się tu brak Polaków na mistrzostwach Europy w 1948 r. w Rzymie, gdzie na podstawie ówczesnej formy znacznie lepszej niż obecnie, Polska zajęłaby na pewno drugie miejsce i była by teraz roztawiona zamiast Francji — wicemistrza Europy.

TEORIA A PRAKTYKA...

Toretycznie, siatkarze muszą przegrać z ZSRR i CSR, mogą stoczyć ciężką walkę z Rumunami, Francuzami, Włochami, Bułgarami i Węgrami, powinni pokonać Belgię, Holandię i Izrael.

Jak będzie w praktyce, okaże się dopiero po wymianie pierwszych piłek. W każdym razie sukcesem do pewnego stopnia będzie zajęcie nawet środkowego miejsca.

Reprezentacja Polski jest znacznie odmłodzona, stosunkowo krótki obóz przygotowawczy nie mógł spełnić w 100 proc. swego zadania, a poza tym brak siatkarzom startu na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie, skąd mogli wynieść wiele korzyści przed rozgrywkami w Pradze.

Reprezentacja składa się z 6 znanych siatkarzy: Plejewskiego, Antczaka, b-ci Maliszewskich, Markowskiego i Piotrowskiego oraz z 5 młodych debiutantów — Zabokrzeckiego, Frontczaka, Grodeckiego, Polcewicza i Piechury, na których mimo braku rutyny najwięcej się liczy (przeciętna wieku tych 11 siatkarzy 24 lata i 3 miesiące).

Walkę o tytuł mistrza świata rozstrzygną między sobą siatkarze ZSRR i CSR, którzy powinni przetrwać o głowę pozostałe reprezentacje. Walka będzie, niewątpliwie, zacięta i kto wie, czy tym razem nie zatriumfuje, w przeciwieństwie do spotkania repr. aka demickich w Budapeszcie, właśnie gospodarze.

Podwójne mistrzostwa w Pradze wywołały olbrzymie zainteresowanie.



Uwaga! Uwaga! Zawodnicy na trasie! Mamy nadzieję, że w roku bieżącym słowa te nie będą na próżno powtarzaną przestroga, a nasza publiczność okaże się naprawdę zdyscyplinowana.

Oczekiwany jest zjazd wielu dziennikarzy sportowych, spotkania finałowe drużyn męskich wchodzić będą do totalizatora sportowego CSR. Spotkania odbywać się będą codziennie od 9 rano i do 4.30. Ogółem rozegranych będzie 61 meczów (21 kobiecych i 40 męskich), w każdym z nich o zwycięstwie zadecyduje wygranie 3 partii, tak, że nie wątpliwie liczne będą spotkania pięciosetowe.

TOURNÉE I KONGRES

Po mistrzostwach siatkarki polskie udają się na międzynarodowy turniej do Bukaresztu z udziałem repr. ZSRR, CSR, Bułgarii i Rumunii, siatkarki natomiast rozegrają jeszcze kilka spotkań na terenie CSR. Podczas mistrzostw obradować będzie w Pradze II Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB), na którym oprócz ewentualnego przeniesienia siedziby Zarządu Federacji z Paryża do Pragi — poruszone będą sprawy zmiany przepisów i ich ujednolicenia.

Wyścig motocyklowy w Warszawie

decydującą rozgrywką w mistrzostwach Polski

JESIENNY wyścig motocyklowy o mistrzostwo Warszawy, jaki rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę, będzie nie tylko walką o tytuł najlepszego motocyklisty stolicy, ale przede wszystkim decydującą rozgrywką w mistrzostwach Polski. Trzy spotkania jakie dotychczas rozegrali nasi motocykliści w kat. wyścigowej, nie przesądziły bynajmniej, we wszystkich klasach maszyn, komu przypadnie zwycięstwo.

W kl. 500 cm, a więc tam, gdzie walka jest zawsze najbardziej efektowna i emocjonująca, czterech czołowych zawodników nadal prawie jednakowe możliwości. Koprowski posiada największą ilość punktów — 11. Ten ambitny i „ryzykancki“ zawodnik krakowskiej Gwar-



Uwaga! Uwaga! Zawodnicy na trasie! Mamy nadzieję, że w roku bieżącym słowa te nie będą na próżno powtarzaną przestroga, a nasza publiczność okaże się naprawdę zdyscyplinowana.

di, po dobrej jeździe (na starym NSU) w wiosennym wyścigu warszawskim i wyścigu w Poznaniu oraz po pięknym zwycięstwie w Krakowie (na nowym już Nortonie) nad Mielochem i Markowskim, nie łatwo ustąpi. Spotka się on z Zymirskim (10 pkt.), Mielochem (10 pkt.) i Dąbrowskim (8 pkt.). Również „Dyzio“ Markowski (4 pkt.) pomimo małej ilości punktów nie zrezygnuje z tytułu mistrza Warszawy i w niedzielę będzie miał wiele do powiedzenia na swym Nortonie 500. „Szczęście“, jak nie opuszcza „Dyzia“ od kilku wyścigów i nie pozwala, mimo doskonałej jazdy, znaleźć się na mecie (Grand Prix, Srebrny Kask, Moto Cross itd.), tym razem ma być ostatecznie zlikwidowane — nie w Nortonie, nie nawali.

Jak pojedzie Zymirski, na swym Triumphie Grand Prix? Bez wątpienia powinien być szybszy od swych rywali na Nortonach. Pierwsze miejsce w jesiennym wyścigu a więc 6 pkt. zapewnią mu zdobycie tytułu mistrza Polski 1949. Jednak i on na swej drodze napotyka groźnego przeciwnika niewidzanego od roku Krzysztofa Bruna, również na b. szybkim Triumphie Grand Prix. Jedno jest jednak pewne z tych rozważań. Takiej walki, takiej doborowej stawki maszyn i zawodników Warszawa jeszcze nigdy nie widziała.

W kl. 350-tek faworytem jest Stanisław Brun, Mistrzostwo Polski ma on już zapewnione. Trzy pierwsze miejsca,

a więc łącznie 18 pkt. odgryzają go od reszty zawodników zaporą nie do przebycia. Walka o drugie miejsce pomiędzy Kupczykiem (7 pkt.), Antoniewiczem (6 pkt.), a Chlebiczem (4 pkt.) zapowiada się bardzo interesującą, zwłaszcza, że i tu wystąpi „fuksy“ podobnie, jak K. Brun w 500-kach. Takimi będą: Bęhenek na nowym Nortonie, Janowski również na Nortonie oraz Bukowski na NSU. Mijemy nadzieję, że może tym razem przebudzi się (najwyższy już czas!) Zwoliński na wspaniałym AIS-7R. Jeżeli to nie nastąpi, to chyba władze sportowe... poszukają innego właściciela dla tej rasowej wyścigówki.

Również w kl. 250 cm wyraznym faworytem jest b. szybki Woźnicki na NSU. Z 16 pkt. nie obawia się on już ani Hołubowicza (10 pkt.), ani Milewskiego (5 pkt.). W tej klasie nie posiadamy jeszcze, niestety, maszyn wyścigowych, jednak walka Woźnickiego, Markowskiego i Milewskiego na maszynach NSU, a więc o wyrównanych możliwościach będzie bezspornie ciekawa i dostarczy widcom wiele emocji.

W „setkach“ dojdzie po raz drugi do spotkania naszej wyścigowej SHL-ki (typ specjalnie przygotowany przez J. Jankowskiego!) z elitą „setkowiczów“ na DKW. Liczne obstawiona klasa tych maszyn zapowiada start ojca i syna Henków (H. Henek — ojciec — 10 pkt.), syn zeszłoroczny mistrz Polski w tej klasie w br. nie startował, dalej Szczurkowski z Gwardii Bydgoskiej z zawsze doskonale przygotowaną maszyną (brawo mechanik Gwardii Bydgoskiej — Łabicki!) oraz Puzia (9 pkt.), Stefanskiego (6 pkt.) i Kozłowskiego (4 pkt.). Tak więc i w tej klasie nie zabraknie żadnego ze startujących zwykła zawodników — setkarzy.

O ile im pójść szyki — Jankowski, zwycięzca na SHL-ee w wyścigu krakowskim, zobaczymy w niedzielę.

Stefan Strzałkowski

Gdy skiffy minęły linię mety...

Beresford wierzy w dalsze możliwości Vereya

SKIFFY minęły linię mety. Dopiero po kilku minutach komisja sędziowska ustaliła na podstawie zdjęć fotograficznych kolejność i ogłosiła wyniki. Pierwszy — Amerykanin Kelly, drugi — Czechosłowak Vrba, trzeci — Szwajcar Keller, czwarty — Polak Verey, piąty — Urugwajczyk Rizzo, wicemistrz Olimpiady londyńskiej ogólnie typowany na zwycięzcę!

Po chwili uszczęśliwiony Kelly defiluje przed trybunami udekorowany wieńcem zwycięstwa.

Biegne do Vereya do hangarów. Spotykam go wysiadającego przy pomocy z łodzi. Jest wściekły:

— Pojechałem bardzo źle. Jak mogłem dopuścić, żeby wiatr zniósł mnie aż tak daleko na brzeg! Powinienem być drugi, czuję się świetnie i finiszowałem mi się, jak za najlepszych czasów. Ale zobacz pan, ja im jeszcze pokażę!

Patrząc na ten wyścig i ja byłem przekonany, że Verey przyszedłby do mety drugi, gdyby nie boczny wiatr i niebezpieczeństwo kolizji z łodzią Urugwajczyka, co naraziło go na utratę kilku cennych sekund. Ale przyznam się, że początkowo „bojowa“ obietnica Vereya przyjąłem trochę sceptycznie. Tyle się u nas mówi o tym, że Verey jest „stary“ i że się „kończy“...

Idąc z Vereym na trybunę, spotykamy jednego z „holaterów dnia“ — Anglika Jacka Beresforda. Ten pięćdziesięcioletni pan, to niegdyś najlep-

szy wioslarz świata, uczestnik pięciu kolejnych Olimpiad (od 1920 do 1936 roku), zdobywca dwu złotych i trzech srebrnych medali olimpijskich, wielokrotny mistrz Europy i świata. Dziś nie wygrał już oczywiście żadnego biegu, bo przybył jako gość, aby otrzymać honorowy dyplom od Międzynar. Komitetu Olimpijskiego.

Beresford zna Vereya doskonale: przecież kiedy na Olimpiadzie berlińskiej wygrał wraz z Southwoodem dwójkę podwójną, wtedy Verey i Ustupski zdobyli dla Polski brązowy medal... Beresford gratuluje dawnemu przeciwnikowi pokonania wicemistrza Olimpiady londyńskiej — Rizzo. Beresford uchodził w świecie wiosłarskim za jednego z największych autorytetów. Korzystam więc z okazji i zapytuję o jego wrażenia i opinię o tegorocznych Mistrzostwach Europy.

Odpowiedź brzmi dość sensacyjnie:

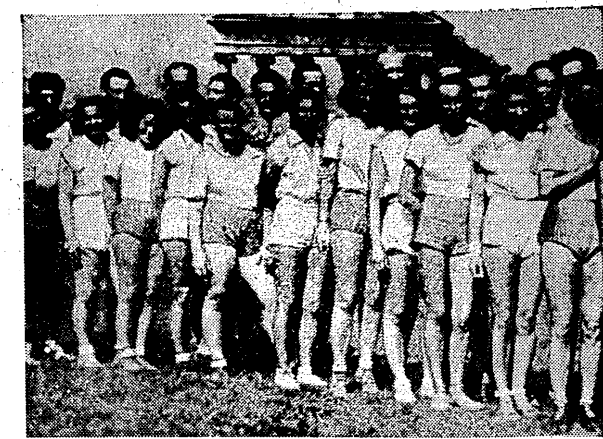
— Wie pan, od lat trzydziestu tłumię się po wszystkich torach regatowych świata, ale tego, co tutaj się dzieje jeszcze nigdy nie widziałem! My w wioslarstwie nie przywykliśmy do zwycięstw o metr czy ułamek sekundy. Takie wypadki były dotychczas niesłychanie rzadkie. A dziś za wyjątkiem Hiszpanów, którzy wyraźnie nie dorosli do tej konkurencji, reszta osad jest tak wyrównana, że ten, kto dziś był w finale ostatni, mógłby z powodzeniem jutro wygrać! Powtarza się to w każdej konkurencji. Mam wrażenie, że decyduje chwila,

lowa lepsza kondycja i... nerwy. Najlepszy dowód — to ostatnie miejsca dwóch podwójnych moich rodaków, zwycięzców Olimpiady londyńskiej, Buschnella i Burnella i mistrzów Europy, Holendrów Neumeiera i van der Meer.

Moim zdaniem to niesłychane wyrównanie klasy nastąpiło na skutek zmian w technice wiosłowania. Kto raz przejechał 2.000 m na torze regatowym, wie jaki to szalony wysiłek fizyczny. Otóż dawniej decydowała siła i wytrzymałość, kto „spuści“ — zostawał daleko w tyle. Dziś decydująca jest nie tylko kondycja, ale przede wszystkim — technika.

Co myślę o Polakach? Wasza dwójka jest doskonała! Wytrzymała znakomicie konkurencji z resztą osad dzięki wysokiej kondycji fizycznej i ambicji. Bo wiosłujecie jeszcze trochę starszą szkołą. Za wolne tempo! Trzeba nieco krócej ciągnąć, zato znacznie szybciej. Zresztą sami widzieliście.

A Verey? W moim pojęciu był on zawsze i jest nadal jednym z najlepszych skiffistów świata. I Kelly jest też dla Vereya do pobicia. Jestem głęboko przekonany, że Verey może i powinien jeszcze przez pięć lat wygrywać mistrzostwo Europy w skiffie! Ja sam wygrałem Olimpiadę w Berlinie mając 41 lat, Burnell i Buschnell są dziś olaj po czterdziestce, a jak ciągną! Przecież Verey ma dopiero 36 lat...



Przed wyjazdem do Pragi reprezentacje Polski w siatkówce popisywały się swoimi umiejętnościami na stadionie im. W. P. podczas imprez z okazji otwarcia roku szkolnego. U góry obie drużyny, z prawej siatkarki w akcji.

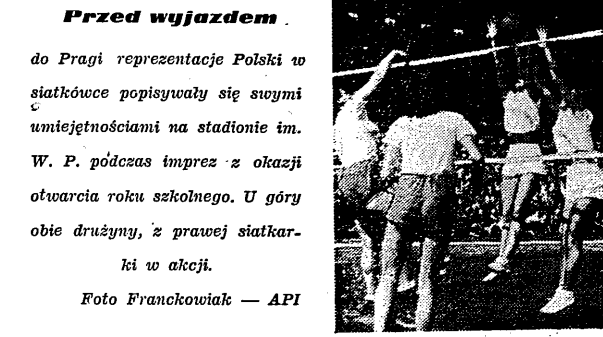


Foto Frankowiak — API

Wesely

wygrawa

Długodystansowy wyścig kolarski na trasie Praga — Karlove Vary — Praga (262 km) wygrał Vesely — 8:28,35,8 przed Csapkiem i Perlichem.

Polonia górą

po zwycięstwie w Krakowie nad Wisłą 3:0. Od lewej: Pruski, Szczawiński, Mamoń, Brzozowski i Jackowski (walczą o puchar) oraz Wiśniewski

Foto API

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

W niedzielę

Tournée jakiego nie zna historia polskiej lekkoatletyki

W ŚRODĘ wyruszyła samolotem z Warszawy do Bukaresztu pierwsza część lekkoatletycznej reprezentacji Polski, mającej wziąć udział w mistrzostwach Rumunii, zawodach w Budapeszcie, Masarykowych Grach, meczu Warszawa — Praga i... kto wie w jakich jeszcze zawodach, które mogą „wyłonić się” w czasie tournée. Przez miesiąc prawie nie będziemy oglądali naszych czołowych lekkoatletów. Słuchać natomiast będziemy z niecierpliwością meldunków o ich wyczynach zagranicznych w czasie tournée, jakiego nie notuje historia polskiej lekkoatletyki.

JAK BYŁO ROK TEMU?

Przed rokiem lekkoatleci udawali się do tego samego Bukaresztu. Jechali żegnani pobłażliwymi uśmiechami tych, co nie wierzyli w możliwość okrzepnięcia polskiej lekkoatletyki. Nie wierono w sukcesy, nie chcieli przejmować się porażkami. Lekkoatletyka była przecież kopciuszką, walczącą o prawo do życia.

Pierwsze miejsca Łomowskiego w kuli 15,95, Adamczyka w dal 715. Do bieżni w dysku 30,21 nie było radośnymi niespodziankami, bo tego się spodziewano. Zwycięstwa, te co najwyżej osłodziły gorzkie porażki Zwolińskiego (170 w wżw), Puzia (400 m pl.), Adamczyka (110 m pl.) i innych.

GEOŹNI RYWALE

Tegoroczna ekipa do Rumunii i CSR wyruszyła z kraju w zupełnie innych okolicznościach. Dziś już każdy sportowiec, nie tylko lekkoatleta, będzie czekał na wieści z Bukaresztu, Budapesztu, Witkovic, Pragi. Lekkoatletyka zrobiła przecież olbrzymi postęp i można od niej wymagać sukcesów, jakich nie możemy oczekiwać w wielu galerych sportu.

Czy sukcesy te są możliwe w Bukareszcie?

Reprezentacja Polski będzie miała bardzo groźnych przeciwników. Węgry, Czechosłowacy i Rumuni wysyłają do walki 6 zwyciężczych tytułów mistrzów R. P. R. reprezentacje znacznie silniejsze i liczniejsze od

naszych. Węgry i Czechosłowacy są w tej chwili potęgami europejskimi. Rumuni wygrali z Polską nieznacznie na naszym terenie. W czwórkę państw, startujących na stadionie bucharszteiniejskim nie możemy być lepsi niż czwórkę (według oficjalnej czy też nieoficjalnej klasyfikacji). Możemy liczyć tylko na kilka indywidualnych zwycięstw i poprawę wyników, uzyskiwanych w kraju. Nawierzanie walki z bardziej rutynowymi przeciwnikami, ewentualne rekordy życiowe naszych zawodników powinny nas całkowicie zadowolić.

CI MOGĄ WYGRAĆ

Od asów atutowych polskiej reprezentacji Adamczyka i Stawczyka mamy prawo domagać się zwycięstw. Jeśli będą dobrze dysponowani — to nie dziwnym się, gdy Adamczyk zdobędzie dwa pierwsze

miejsca (w dal, kula). Stawczyk spotka się z pokonanymi już przez siebie Węgrami Goldovany, Szeleni i Czechosłowakiem Horcicem. Polak ma moralną przewagę i nie powinien przegrać, zwłaszcza, że nie widać u niego spadku formy.

Mach i Statkiewicz potrafią walczyć. Wkładają wszystkie swe siły w walkę nawet z przeciwnikami, leżącymi na ziemi. Są to najlepsi z najlepszych. O nich możemy być całkowicie spokojni. Jeśli przegrają to na pewno nie na skutek nerwów, przegrają, bo będą gorsi od rywali.

Brzozowski przed miesiącem mógł przegrać tylko z Soeterem. Obecnie Polak przechodzi kryzys formy; trochę jakby przytył i niestety nie jesteśmy pewni 185 cm.

Największą niespodzianką ze sko-

czków może zrobić M. Hoffman. Po wyleczeniu kontuzji doszedł do pełnej formy, której próbki dał w Katowicach. Po cichu możemy liczyć nawet na nowy rekord Polski...

REWANŻ Z GYARMATTI

Wśród kobiet największe szanse na zwycięstwo ma Cieślakówna na 200 m. Jest ona w życiowej formie, stale się poprawia. Życzyć jej należy, by na drodze postępu nie napotkała w Bukareszcie na jakąś przeszkodę. Drugą osobą z polskiej drużyny żeńskiej będzie Gburkówna, która tylko dlatego nie dajemy szans na zwycięstwo, bo Gyarmatti zechce zrewanżować się jej za niewyraźne zwycięstwo w Katowicach. Pozostaje z naszych pań mają podobne zadanie do wykonania, co mężczyźni. Czekamy na rekordy życiowe!

S. S.

Heino myśli już o nowym rekordzie ale Zatopek ma większe możliwości

HEINO nie jest zadowolony ze swego rekordu na 10.000 m — 29:27,2. Fin zapowiedział, że wkrótce zaatakuje go i spodziewa się osiągnąć 29:25.

35-letni Heino w ostatnim biegu zbudował tak plan, aby osiągnąć 29:27,2. Biegł ściśle według tego „rozkładu jazdy”, uzyskał tylko o 0,2 gorzej, niż przewidywał.

Warto zwrócić uwagę, że Heino zastosował inną taktykę biegu, niż Zatopek. Heino przebiegł pierwsze 2 km szybciej niż Czechosłowak, a na 3 km miał o 4,7 sek. gorszy czas. Następnie trzy kilometry przebiegł znowy w jednakowym czasie, dalsze 3 km przebiegł Heino szybciej od Zatopeka o 3,6 sek., ostatni kilometr Fina był o 2,4 sek. szybszy. Ciekawe jest również porównanie pierwszej i drugiej połowy biegu. Heino przebiegł pierwsze 5 km w 14:44, drugie 5000 m w 14:43,2; Zatopek

pierwsze 5000 m — 14:39,5, drugie 14:48,7.

Tempo poszczególnych km było następujące:

HEINO	ZATÓPEK
1) 2:55,2	2:54,5
2) 2:55,8	2:54,5
3) 3:00,8	2:54,0
4) 2:56,2	2:57,7
5) 3:00,0	2:58,8
6) 2:57,8	2:59,5
7) 2:56,4	2:58,0
8) 2:57,8	2:59,0
9) 2:57,4	2:59,0
10) 2:49,8	2:52,2

Rekord Heino nie będzie chyba długowieczny. Autor obecnego rekordu jak i posiadacz poprzedniego mają chęć skreślić z listy rekordów świata wynik 29:27,2. Heino może osiągnąć jak zapowiada 29:25, możliwości Zatopeka są większe. Czechosłowak z pewnością postara się jeszcze nie raz zaatakować rekord Heino w okresie 6 lat, a więc za nim osiągnie tyle lat, ile ma obecny rekordzista.

HISTORIA REKORDU ŚWIATA NA 10.000 M

1897 Touquet, Fr.	34:28,8
1899 Aubry, Fr.	34:25,8
1899 Regueneau, Fr.	34:25,0
1903 Bouchard, Fr.	34:19,4
1905 Bouchard, Fr.	34:15,8
1904 Bouchard, Fr.	34:15,0
1904 Dupuis, Fr.	33:25,0
1904 Fast, Szw.	32:56,0
1905 Regueneau, Fr.	32:56,0
1907 Svanberg, Szw.	32:18,4
1909 Bouin, Fr.	32:15,6
1910 Peterson, Szw.	31:50,0
1911 Bouin, Fr.	31:21,2
1912 Kolchmalen, Finl.	31:20,8
1915 Bouin, Fr.	30:58,8
1921 Hurmi, Finl.	30:40,2
1924 Ritola, Finl.	30:35,4
1924 Ritola, Finl.	30:25,2
1924 Hurmi, Finl.	30:06,2
1937 Salminen, Finl.	30:06,6
1938 Mäkelä, Finl.	30:02,0
1939 Mäkelä, Finl.	29:52,6
1944 Heino, Finl.	29:35,4
1949 Zatopek, CSR	29:28,2
1949 Heino, Finl.	29:27,2

Dobre wyniki juniorów w Łodzi

ŁÓDŹ. Trójmecz lekkoatletyczny juniorów wygrała Unia — Chemia Łódź 130 pkt. przed Kolejarzem (Pozn.) 111 pkt. i ŁKS Włocławkiem 106 pkt.

100 m — Kozłowski (U.) 11,4; 300 m — Laurentowski (Kol.) 38,8; 1500 m — Kowalski (U.) 4:20,7; 4x100 m — Kolejarz 45,8; szwedzka — ŁKS 2:11,4; kula (5 kg) — Garnarczyk Zb. (U.) 14,31; dysk (1 kg) Garnarczyk St. (U.) 49,30; oszczep (600 gr) Garnarczyk St. (U.) 57,60; w dal — Szczepaniak (ŁKS) 61,4; wżwż — Garnarczyk St. (U.) 16,0.

JUNIORZY OGNIWA NA BIEŻNI

Na rozegranych w niedzielę w Warszawie wewnętrznych lekkoatletycznych zawodach juniorów ZKS Ogniwa osiągnęło następujące wyniki:

100 m: 1. Fabisiak — 12,2; 2. Ignat — 12,3; 3. Wamburt — 12,6; 300 m: 1. Fabisiak — 39,5; 2. Zawada — 40,9; 3. Latory — 42,9; 1500 m: 1. Siergiej — 2:55,4; 2. Kowalczyk — 2:56; 3. Pisarek — 2:57,4; w dal: 1. Ignat — 56,7; 2. Wamburt — 55,9; wżwż: 1. Kula — 15,0; 2. Komorowski 14,5; 3. Stępniewski — 14,5; tyczka: 1. Stępniewski — 29,0; kula: 1. Kula — 13,64; 2. Lankiewicz (v. mistrz Polski jun.) — 13,31; Tyll — 12,48; dysk: 1. Tyll — 49,79; 2. Kula — 41,10; 3. Komorowski — 36,72; oszczep: 1. Kula — 45,39; 2. Kuligowski 42,57; 3. Tyll — 39,71.

Odpowiedzi Redakcji

Koszykarzom Warty (Poznań) — Dziękujemy za pozdrowienia z Szerokowa.

Czesław Majsterok. Dęblin — W Polskim Związku Piłki Nożnej, względnie w Związku Okręgowych.

Piłkarzom Pioniera, Szczecin dziękujemy za pozdrowienia, nadesłane z Polczyma — Zdroju.

1. Stopa — W tabeli fińskiej najlepiej punktowane jest 800 m (523 p.), następnie 100 m (383), wżwż (368), w dal (337 pkt.).

2. Gustafson (Szwecja) w czasie 1:51,0. Reprezentacji pływackiej Polski dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego przed wyjazdem do Rumunii.

Białocki, Zgierz 1. Skok wżwż i 100 m.

2. Owens — 20,3 w 1935 r.

tuczniakom okręgu poznańskiego dziękujemy za pozdrowienia z XIII mistrzostw Polski w Łodzi.

Kierownictwu i uczestnikom pierwszego obozu juniorów PZTW dziękujemy za pozdrowienia z Wrocławia.

A. Czarnowski, Łódź. Prosimy zwrócić się do Polskiego Związku tuczniaków w Warszawie ul. Mysłwiecka 1 (Dom ZHP).

Konstanty Mrugowski, Bydgoszcz. 1. Powaga (Stal. Sosn.), Kaszuba (Cracovia), Piotrowski (Prokocim), Hejduk (Ruch), Strzykowski (Metal. — Bobrek), Koza (Cracovia), Bielek (Garbarnia), Szaładek (Legia), Majewski (91st. — Sosn.), Biskupecz (Pol. — Byt.), Poświat (Cracovia), Bielewicz (ZZK — Łódź).

2. Dwa pierwsze numery Sportowca ukazały się już w sprzedaży.

Zbigniew Neuman, Łódź. 1. Torpedo — Łódź 3:1 (1:1). 2. Polska A — Bułgaria A odbędzie się w Warszawie 2 października.

3. Zalezy tylko od PZPN! Do Olsa nie pojechała pełna ośmka. W 1951 stadion Związkowca przy ul. Wawelskiej.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Naczelny Spółdzielni

Wydawnictwo „Oświatowe” „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Młotowska 1

tel. 6-70-05, 6-70-01, 6-82-31 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumerat) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 6-10-26

Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi: a) 100 — Kwartalnik b) 300 —

Exemplarz wstępny wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.

Nr I — 8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej odpłatności należy podać dokładne co wpłaty na odpłatność przekazać

Cena ogłoszenia: 50 mm x 1 tam = 80 zł Złożono w Drukarni Z. M. P. Warszawa Odbito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Składy Węgier i CSR na mistrzostwa Rumunii

dokonanie wstępu

W GRZY wysyłają do Bukaresztu następujących lekkoatletów:

Csany, Schneider, Varasdi, Bartba, Goldovanyi, Zarandi, Dorney, Banhami, Solymosi, Karadi, Marosi, Antal, Bakos, Edecs, Garay, Apro, Szilaghy, Bacsfalvi, Csordas, Szegedi, Jeszensky, Hires, Lippay, Lonibos, Berdi, Kun, Kovacs, Foeldessi, Puskas, Hommonai, Zsitvay, Bolyki, Nemethvary, Lajtor, Kiss, Klics, Kulitz, Varzeghi, Nemeth, Petike, Apri J., Pallfi.

Lekkoatletki: — Gyarmatti, Egri, Tolnay, Lohasz, Bogdan, Bleha, Ficsor, Kovacs, Lorenczi, Feher, Józsa,

Najlepry bieg na 400 m. płotki

Podczas trzeciego startu w Szwarzarii, na stadionie w Bnie lekkoatleci USA uzyskali szereg doskonałych wyników:

Stanfield przebiegł 200 m w czasie 21,0, Whitefield — 800 m w czasie 1:52,2, Dixon 110 przez płotki w 14,1, Autt uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie na 400 m przez płotki — 51,4, Gordien rzucił dyskiem 54,87 a Fuchs kulą 17,38.

Podczas zawodów lekkoatleci Szwajcarii ustanowili dwa rekordy krajowe: Schauer w skoku o tyczce wynikiem 4,20 i Imfeld w biegu na 3 km — 8:35,7.

Historia rekordu świata w rzucie młotem

1888 Mitchell, USA	39,62
1892 Mitchell, USA	42,94
1896 Flanagan, USA	44,01
1897 Flanagan, USA	45,95
1898 Flanagan, USA	46,50
1899 Flanagan, USA	50,15
1900 Flanagan, USA	51,00
1901 Flanagan, USA	52,35
1905 Flanagan, USA	52,70
1904 Flanagan, USA	52,70,5
1907 Grath, USA	52,90
1909 Flanagan, USA	54,17
1911 Grath, USA	57,09
1913 Grath, USA	57,75
1915 Ryan, USA	57,77
1938 Holz, Niemcy	58,24
1938 Blask, Niemcy	59,00
1948 Nemoth, Węgry	59,02
1949 Nemoth, Węgry	59,57

Zsolnai, Rohonczy, Umbray, Csak, Balas.

SKŁAD CSR
100 m — Horcic, Laznicka.
200 m — Horcic, Simek.
400 m — Podebrad, Rek.
800 m — Wintz, Horecky.
1.500 m — Cavona, Sveigr.
5.000 m — Zatopek, Augustyn.
5 km chód — Balsan, Dolezal.
10 m pl. — Tosnar, Król.
400 m pl. — Tosnar, Moravac.
5.000 m z przesk. — Slavicek.
4x100 m — Horcic, Laznicka, Fikejz, Simek.

4x400 m — Laznicka, Podebrad, Horecky, Rek.

W dal — Fikejz, Mrzek.

Wżwż — Matys, Sojnocka.

Tyczka — Krejcar, Saxa.

Kula — Kallina, Kormuth.

Dysk — Moudra, Kormuth.

Oszczep — Kiesewetter, Wunsch.

Młot — Dadak, Kormuth.

Maraton — Fiala.

100 — Slicerova, Kucerova.

800 — Matosova.

80 m pl. — Slicerova, Piskova.

Wżwż — Mala.

W dal — Mala, Piskova.

Kula — Komarkova.

Dysk — Jungrova.

Oszczep — Zatopekova.

4x100 — Slicerova, Kucerova, Matosova, Zatopekova.

Program zawodów w Bukareszcie

SOBOTA, 10 WRZESNIA

15 — otwarcie, 15,30 — przebiegi 110 m pl., młot, kula kobiet, 15,45 — przebiegi 80 m pl., 16,00 — przebiegi 100 m mł., 16,15 — przebiegi 100 m kobiet, 16,30 — 800 m, w dal mł., 16,40 — 800 m, w dal mł., 16,50 — 1600 m pl., 17,00 — chód 5.000 m, kula mł., 17,15 — wżwż kobiet, 17,30 — 100 m mł., 17,45 — 100 m mł., 17,55 — 100 m mł., 18,00 — 4x100 m, 18,15 — 4x100 m.

NIEDZIELA, 11 WRZESNIA

15,00 — 400 m pl., wżwż mł., dysk kobiet, 15,15 — maraton, 15,20 — przebiegi 200 m mł., 15,30 — przebiegi 200 m kobiet, 15,40 — przebiegi 400 m, 16,00 — 800 m i w dal mł., dysk mł., 16,10 — 1600 m pl., 16,20 — 1600 m mł., 16,30 — 1600 m mł., 16,40 — 1.500 m, 16,50 — 1600 m mł., 17,00 — 1.500 m, 17,10 — 1.500 m, 17,20 — 1.500 m, 17,30 — 1.500 m, 17,40 — 1.500 m, 17,50 — 1.500 m, 18,00 — 1.500 m, 18,10 — 1.500 m, 18,20 — 1.500 m, 18,30 — 1.500 m, 18,40 — 1.500 m, 18,50 — 1.500 m, 19,00 — 1.500 m, 19,10 — 1.500 m, 19,20 — 1.500 m, 19,30 — 1.500 m, 19,40 — 1.500 m, 19,50 — 1.500 m, 20,00 — 1.500 m, 20,10 — 1.500 m, 20,20 — 1.500 m, 20,30 — 1.500 m, 20,40 — 1.500 m, 20,50 — 1.500 m, 21,00 — 1.500 m, 21,10 — 1.500 m, 21,20 — 1.500 m, 21,30 — 1.500 m, 21,40 — 1.500 m, 21,50 — 1.500 m, 22,00 — 1.500 m, 22,10 — 1.500 m, 22,20 — 1.500 m, 22,30 — 1.500 m, 22,40 — 1.500 m, 22,50 — 1.500 m, 23,00 — 1.500 m, 23,10 — 1.500 m, 23,20 — 1.500 m, 23,30 — 1.500 m, 23,40 — 1.500 m, 23,50 — 1.500 m, 24,00 — 1.500 m, 24,10 — 1.500 m, 24,20 — 1.500 m, 24,30 — 1.500 m, 24,40 — 1.500 m, 24,50 — 1.500 m, 25,00 — 1.500 m, 25,10 — 1.500 m, 25,20 — 1.500 m, 25,30 — 1.500 m, 25,40 — 1.500 m, 25,50 — 1.500 m, 26,00 — 1.500 m, 26,10 — 1.500 m, 26,20 — 1.500 m, 26,30 — 1.500 m, 26,40 — 1.500 m, 26,50 — 1.500 m, 27,00 — 1.500 m, 27,10 — 1.500 m, 27,20 — 1.500 m, 27,30 — 1.500 m, 27,40 — 1.500 m, 27,50 — 1.500 m, 28,00 — 1.500 m, 28,10 — 1.500 m, 28,20 — 1.500 m, 28,30 — 1.500 m, 28,40 — 1.500 m, 28,50 — 1.500 m, 29,00 — 1.500 m, 29,10 — 1.500 m, 29,20 — 1.500 m, 29,30 — 1.500 m, 29,40 — 1.500 m, 29,50 — 1.500 m, 30,00 — 1.500 m, 30,10 — 1.500 m, 30,20 — 1.500 m, 30,30 — 1.500 m, 30,40 — 1.500 m, 30,50 — 1.500 m, 31,00 — 1.500 m, 31,10 — 1.500 m, 31,20 — 1.500 m, 31,30 — 1.500 m, 31,40 — 1.500 m, 31,50 — 1.500 m, 32,00 — 1.500 m, 32,10 — 1.500 m, 32,20 — 1.500 m, 32,30 — 1.500 m, 32,40 — 1.500 m, 32,50 — 1.500 m, 33,00 — 1.500 m, 33,10 — 1.500 m, 33,20 — 1.500 m, 33,30 — 1.500 m, 33,40 — 1.500 m, 33,50 — 1.500 m, 34,00 — 1.500 m, 34,10 — 1.500 m, 34,20 — 1.500 m, 34,30 — 1.500 m, 34,40 — 1.500 m, 34,50 — 1.500 m, 35,00 — 1.500 m, 35,10 — 1.500 m, 35,20 — 1.500 m, 35,30 — 1.500 m, 35,40 — 1.500 m, 35,50 — 1.500 m, 36,00 — 1.500 m, 36,10 — 1.500 m, 36,20 — 1.500 m, 36,30 — 1.500 m, 36,40 — 1.500 m, 36,50 — 1.500 m, 37,00 — 1.500 m, 37,10 — 1.500 m, 37,20 — 1.500 m, 37,30 — 1.500 m, 37,40 — 1.500 m, 37,50 — 1.500 m, 38,00 — 1.500 m, 38,10 — 1.500 m, 38,20 — 1.500 m, 38,30 — 1.500 m, 38,40 — 1.500 m, 38,50 — 1.500 m, 39,00 — 1.500 m, 39,10 — 1.500 m, 39,20 — 1.500 m, 39,30 — 1.500 m, 39,40 — 1.500 m, 39,50 — 1.500 m, 40,00 — 1.500 m, 40,10 — 1.500 m, 40,20 — 1.500 m, 40,30 — 1.500 m, 40,40 — 1.500 m, 40,50 — 1.500 m, 41,00 — 1.500 m, 41,10 — 1.500 m, 41,20 — 1.500 m, 41,30 — 1.500 m, 41,40 — 1.500 m, 41,50 — 1.500 m, 42,00 — 1.500 m, 42,10 — 1.500 m, 42,20 — 1.500 m, 42,30 — 1.500 m, 42,40 — 1.500 m, 42,50 — 1.500 m, 43,00 — 1.500 m, 43,10 — 1.500 m, 43,20 — 1.500 m, 43,30 — 1.500 m, 43,40 — 1.500 m, 43,50 — 1.500 m, 44,00 — 1.500 m, 44,10 — 1.500 m, 44,20 — 1.500 m, 44,30 — 1.500 m, 44,40 — 1.500

Zygmunt Weiss

Była i odwrotna strona medalu

gigantycznego wyścigu kolarzy amatorów

WSZYSCY ci, którzy towarzyszyli VIII Wyścigowi Kolarskiemu Dookoła Polski, zachowają długo w pamięci tę imprezę. Udział reprezentantów 9-ciu narodowości, miliony widzów na trasie, a na metach po 35 tys. (Wrzeszcz) i 40 tys. (Warszawa), setki bram triumfalnych, setki orkiestr na trasie poczynając od liczących w miastach, skończywszy na jedynym handlowym (harmonia) w najmniejszych nawet wioskach — wszystko to czyniło wrażenie, które potęgą swą nie da się porównać z żadną dotychczasową imprezą w Polsce.

Kiedy jednak minął już pierwszy zapal bogatych wspomnień, warto zanalizować niektóre fragmenty i zastanowić się nad tym, czy w tej potężnej w swym rozmachu machinie organizacyjnej wszystko odbyło się bez zarzutu.

TRZEBA sobie zdać jasno sprawę z tego, że kolarze nasi przystąpili do wyścigu z pewnym handicapem, bowiem tylko oni z 9 zespołów zagranicznych przyzwyczajeni byli do wyścigu o tak wielkiej długości trasy i etapów. Żadna z pozostałych drużyn zagranicznych nie miała dotychczas sposobności brać udziału w wyścigu o tak dużych rozmiarach, ograniczając się do imprez 3, a co najwyżej 6-cioetapowych. W tej sytuacji trzecie miejsce Polski nie może zaspokoić naszych ambicji, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że znaczna ilość obcych reprezentantów startowała w najmocniejszych składach amatorskich.

Drużyna polska spełniła swój obowiązek i — podkreślamy to jeszcze raz — poraż pierwszy w tej imprezie wykazała naprawdę współpracę. Tour de Pologne objawił jednak słabość naszego kolarstwa szosowego. Dobrze się stało, że poraż pierwszy szosowcy nasi mieli okazję porównać swe sily z elitą amatorskiego kolarstwa Europy, a oprócz Belgii i Holandii, gdzie jeszcze istnieje amatorski sport kolarski, zjawiały się właściwie wszystkie państwa. Na tle naszych konkurentów trzecie miejsce Polski jest — według PZKol. — sukcesem. Czy jednak naprawdę tak jest?

NIEWESOŁE REFLEKSJE

Ustalenie składu naszej reprezentacji nie przyszło łatwo. Z braku wysokowartościowych rezerw trzeba było jeszcze raz sięgnąć do wypróbowanych wprawdzie zawodników, ale już niemłodych. Mamy szacunek dla ofiarności i ambicji Napierały, Kapiaka i Rzeźnickiego, ale co będzie, jeżeli zechcą oni przejść już na dobre zastawioną „emeryturę”? Najmłodszy z tej trójki ma 35 lat, pozostali są jeszcze starsi.

Najbliższa przyszłość naszej reprezentacji nie przedstawia się różowo. Wójcik, Wrzesiński, Nowoczek i Saltyga z pewnością mają jeszcze na dość długo zapewnione miejsce w drużynie narodowej, ale skąd wziąć pozostałych? Z kolarzy, którzy brali udział w Tour de Pologne w konkurencji klubowej można jeszcze wziąć pod uwagę Siemińskiego, bo Cuch czy Królikowski nie mają jeszcze dostatecznej wytrwałości do tak wielkiego wysiłku. Z nieobecnych w wyścigu młodych zawodników można byłoby wspomnieć o u-talentowanym Czyżu i Leśkiewicz, ale znając powody ich absencji w

i trzecie równie tłumne, nigdy nie wiedząc, gdzie jest tu meta. Wrocław ułatwił orientację kolarzom, bowiem poczynając od 10-go km, wielkie cyfry na szosie znaczący co 1 km odległość od mety.

ŻŁE ROZMIESZCZONE PUNKTY ODŻYWCZE

Punkty żywnościowe organizowane były przeważnie na krańcach miast, czy miasteczek. Były one, niewątpliwie, atrakcją dla publiczności, ale wielkim kłopotem dla kolarzy, bo w tłoku widzów nie zawsze mógł on chwycić posiłek, wadliwie zapakowany w papierową torbę, która rwała się natychmiast i wylaływały z niej na szosę smakowite kotlety, wędlina czy owoce.

Pobieranie napojów w naczyniach szklanych groziło kolarzom surową karą, co mieli jednak zrobić, kiedy spotykali na punktach żywnościowych niegaczące butelki z oranżadą lub szklane kubki z napojem?

STARE PROGRAMY

Programy z aktualną listą zawodników nie wszędzie dotarły. Na początkowych etapach widzowie i organizatorzy posługiwali się starymi, nieaktualnymi. A więc w Łodzi ogłoszono, że do mety przyjechał kolarz który tymczasem spokojnie siedział daleko zagranicą. Pewien poeta pomorski poświęcił wyścigowi wiersz, w którym obok zwycięzcy Wrzesińskiego na metę w Toruniu znaleźli się kolarze... ze starej listy.

Różnorodnych napisów na szosie spotykali kolarze również, ale największe napisy „Tempo”. Gdyby meta była blisko, napis „tempo” miałby uzasadnienie, ale doping niemal od samego startu był zbędny i nie raz irytujący, bo trudno jechać w tempie cały etap.

ZMARNOWANA OKAZJA

Wyścigowi towarzyszyło ledwie trzech dziennikarzy zagranicznych: dwu z CSR (red. Hora z radia czeskosłowackiego i red. Zemla z Mladej Fronty) i jeden z Francji (red. Magill z „Ce-Soir i L'Humanité”). Tak niska ilość przedstawicieli prasy zagranicznej jest „cieniem” wyścigu. Popelniono tu błąd, nie zapraszając więcej i zmarnowano wspaniałą okazję propagandową. Red. Hora stwierdził, że w CSR nie wiadziiano, że wyścig będzie miał charakter wyścigu Pokoju, bo w przeciwnym razie z pewnością drużyna CSR przyjechałaby nie w drugim składzie.

SŁUŻBA INFORMACYJNA

W uzupełnieniu „blasków” Tour de Pologne, o czym było dotychczas na tym miejscu bardzo wiele, warto dodać wspaniałą służbę informacyjną. Samoloty, które zjawiały się nad czołówką, sygnalizowały bliskość mety nie tylko zawodnikom, ale jednocześnie były wskazówką dla widzów na trasie i na stadionach, że wyścig zbliża się.

Dobry był pomysł z motocyklistą łącznikiem, który jechał wzdłuż kolumny samochodowej z tablicą, na

której były numery zawodników znajdujących się na czele wyścigu i w ten sposób wiadziiano o ucieczkach. Nowością był dalekopis dla prasy funkcjonujący na etapie wprost na ulicy przed gmachem poczty czy delegatury „Czytelnika”, a tempo pracy „króla teletypistów”, A. Panasiwicz, który nadał prawie 300 stron pisma maszynowego podczas całego „Touru”, było atrakcją dla widzów, skupiających się dookoła samochodu, z nieznanym im dotychczas dalekopisem.

Pierwsza trójka na metce XII etapów

I WARSZAWA — ŁÓDŹ 135 KM	VII POZNAN — WROCŁAW 185 KM
1) Niculescu, Rumunia 5:50:00	1) Clark, Anglia 5:46:54
2) Ostergaard, Dania 5:50:01	2) Riegert, Francja 5:46:55
3) Locatelli, Włochy 5:50:02	3) Wittek, Pol. Francuska 5:46:54
II ŁÓDŹ — TORUŃ 185 KM	VIII WROCŁAW — KATOWICE 204 KM
1) Wrzesiński, Polska 6:25:25	1) Sowa Al., Pol. Francuska 5:41:27
2) Niculescu, Rumunia 6:25:26	2) Olson, Dania 5:47:54
3) Saunders, Anglia 6:25:27	3) Spalazzi, Włochy 5:48:00
III TORUŃ — OLSZTYN 195 KM	IX KATOWICE — ZAKOPANE 195 KM
1) Wrzesiński, Polska 6:15:00	1) Clark, Anglia 5:28:52
2) Spalazzi, Włochy 6:15:01	2) Olson, Dania 5:30:00
3) Clark G., Anglia 6:15:02	3) Gelwi, Szwajcaria 5:37:08
IV OLSZTYN — GDAŃSK 175 KM	X ZAKOPANE — KRAKÓW 110 KM
1) Ammentorp, Dania 4:51:00	1) Olson, Dania 2:46:40
2) Rusicka, CSR 4:51:01	2) Wittek, Pol. Francuska 2:46:42
3) Olson, Dania 4:51:02	3) Locatelli, Włochy 2:46:44
V GDAŃSK — BYDGOSZCZ 178 KM	XI KRAKÓW — KIELCE 120 KM
1) Niculescu, Rumunia 5:29:35	1) Olson, Dania 5:29:58
2) Ammentorp, Dania 5:29:35	2) Niculescu, Rumunia 5:20:00
3) Olson, Dania 5:29:34	3) Locatelli, Włochy 5:20:01
VI BYDGOSZCZ — POZNAN 170 KM	XII KIELCE — WARSZAWA 182 KM
1) Spalazzi, Włochy 5:04:29	1) Spalazzi, Włochy 5:59:35
2) Lemay, Francja 5:04:55	2) Lemay, Francja 5:59:37
3) Niculescu, Rumunia 5:04:56	3) Olson, Dania 5:59:37

W egipskich ciemnościach i w nieobecności gospodarzy Duńczyk Peitersen triumfuje w „Criterium”

GDZIE są Polacy? — dopytywało się zewsząd w Aleji Niepodległości, kiedy na starcie „Criterium”, wyścigu kolarskiego na 100 km stangli za wodnicy zagraniczni, uczestnicy Tour de Pologne.

Niestety, zawodników polskich nie było, a honoru gospodarzy bronili tylko Rzeźnicki i młodzieńki Grynkiewicz. Wśród 30-tysięcznego tłumu publiczności, jaki zebrał się dookoła alei, podawano trzy powody nieobecności naszej czołówki: Polacy... nie wiedzieli o wyścigu (bravo/gospodarze!), obawiali się dostać w skórę od wszystkich zawodników zagranicznych, wreszcie byli zmęczeni. Skąd wobec tego dowiedzieli się o „Criterium” reprezentanci 7 drużyn zagranicznych i naszych dwóch kolarzy.

ZAWIEDLI POLACY...

Obawa przed porażką jest podejściem niesportowym, zresztą publiczność doskonale zdawała sobie sprawę z wyższości zagranicy i przegrane naszych kolarzy darowała. Zmęczeni? Wittek z Polonii francuskiej, Francuzi Alix i Riegert, Duńczyk Peitersen i Ammentorp, z pewnością czuli jeszcze w kościach Tour de Pologne, a jednak startowali w „Criterium”, bo nie chcieli zrobić zawodu publiczności, która ostatni raz chciała zobaczyć, tym razem z bliska i wielokrotnie, bohaterów Tour de Pologne.

...I ORGANIZATORZY

Zawiedli nasi kolarze, zawiodła też organizacja. Szkoda, że PZKol. nie poradził się... PIHM'u co do zachodu słońca i nie obliczył sobie, że o tej porze roku słońce jest już przed ósmą. Słońce było łaskawe i ratowało organizatorów, bo świeciło aż do zachodu, ale i ono wreszcie skryło się, a wówczas tak ściemniało się, że widzowie nie byli w stanie odróżnić przemijających się cie-

ni kolarzy w najbardziej atrakcyjnej fazie wyścigu, kiedy Peitersen odbierał zwycięstwo swemu rodakowi Ammentorowi, a Francuz Lemay wspaniałą konkówką spychał Ammentorpa na trzecie miejsce. Komisja sędziowska, która w dodatku opóźniła wyścig o pół godziny urzędowała przy świetle reflektorów z samochodu... Szkoda, że pozbawiono emocji tylu tysięcy widzów! Korzystając ze zmuszono co młodzi widzowie niesforownie wymykali się na trawnik, a kiedy w zupełnych już ciemnościach rozgrywał się decydujący finisz, miejsce obok rełowika przypominało ruchliwe mrowisko.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Wyścig obejmował ponad 44 okrążenia z 10-cioetapowymi punktowaniami od 1 — 5 miejsca (I m. — 5 pkt., II — 4 p. itd.). O zwycięstwie decydowała największa ilość zdobytych punktów. Ze względu na charakter „Criterium” kolarz, który miał defekt skazywał był z góry na porażkę. Wycofali się wskutek tego z popularnych zawodników: Olson, Alix, Gehri, Spalazzi.

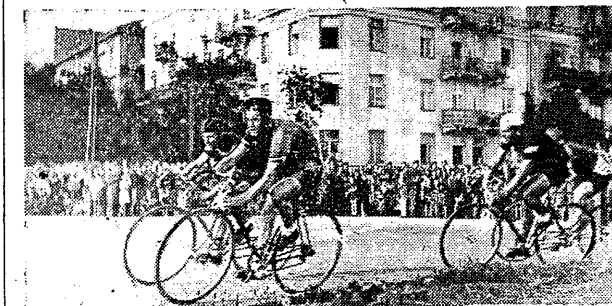
SUKCESY DUŃCZYKÓW...

Jeszcze przed I finiszem udało się ucieczką parę duńczyk Ammentorp —

Hansen. Hansen wyraźnie pomagał swemu rodakowi do zdobycia maksymalnej ilości pkt. i na finiszu zwałniając puścił go na pierwszego. Niedługo potem grupa czołowa dojechała Duńczyków i składała się teraz z 8 kolarzy, z których ubyli po drodze Bohdan i Alix. Czołówka zdołała przetrwać 2 min. przewagi nad drugą grupą, rozgrywała finisz w swoim gronie, przy czym 5 wygrał Ammentorp, a jeden Wittek.

Po VI finiszu prowadził zdecydowanie Ammentorp z 29 p., przed Witkiem 17 p., Peitersenem 16 p., Lemay'em 12 p. i Hansenem 6 p. Po tym finiszu wyścig nabrał nowych rumieńców życia, bo ton nadali Francuzi Lemay i Riegert łącznie z Włochem Locatellim. W gronie ich utrzymał się z poprzednich Peitersen, natomiast Ammentorp i Wittek spadli do drugiej grupy. Pierwsi zaczęli odbierać punkty i w rezultacie zwyciężył walczył wyścig wygrał Peitersen (D) 32 p. w czasie 2:37,30, 2) Lemay (Fr.) — 30 p., 3) Ammentorp (D) — 30 p., 4) Wittek (Pol. fr.) — 20 p., 5) Locatelli (Wł.) — 8 p., 6) — 8) Riegert (Fr.) Castella-no (Szwajc.), Hansen (D) po 6 p., 9) Gärnier (Fr.) — 5 p., 10) Rzeźnicki (P) — 2 p.

zawodnik z Z. W.



Alix (Fr.) wycofał się z powodu defektu. Foto Frankowiak — API

Jakie miejsca zajmowały poszczególne zespoły na XII-u etapach Tour de Pologne?

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1. RUMUNIA	2	3	1	3	2	2	1	1	1	1	3	1
2. WŁOCHY	5	2	3	2	3	3	2	3	2	4	2	8
3. POLSKA	6	1	2	1	1	5	3	6	3	2	3	5
4. FRANCJA	3	4	4	5	4	6	4	6	5	5	1	5
5. ANGLIA	4	6	6	4	6	1	4	5	5	3	4	2
6. DANIA	1	5	5	8	5	4	5	2	4	9	6	6
7. CSR	9	9	9	7	8	6	7	7	6	7	7	7
8. FINLANDIA	8	7	7	6	7	10	8	8	8	7	8	8
9. POLONIA FRANCUSKA	7	8	8	9	9	7	9	10	9	8	9	9
10. SZWAJCARIA	10	10	10	10	10	9	10	9	10	10	10	10

ZDEKOMPLETOWANA

Rumunia zaważdzająca zwycięstwo temu, że miała najbardziej wyrównaną drużynę. Poza Niculescu i Sandru, którzy wybijali się na czoło, zespół ten dysponował jeszcze czterema kolarzami: Norhadianem, Negoescu, Chicombanem i Dumitrescu. Rumunia jest jedynym zespołem, który przybył do mety bez straty zawodnika. Objawczy prowadzenie po IV etapie, Rumunia nie oddała go do Warszawy, rozstrzygając wyścig jeszcze daleko od murów stolicy.

Zespół Włoch opierał się na trzech kolarzach: Locatellim, Spalazzim i Zuchellim. Czwarci, Arata, asekurował poprzednich, reszta zaś drużyny została się na trasie. Włochy toczyły zwycięską walkę o drugie miejsce, a jeszcze po X etapie drugie ich miejsce było poważnie zagrożone, jednak już XI etap przesądził drugą lokatę.

W drużynie Polski wyróżnili się przede wszystkim: Wójcik, Nowoczek i weteran Napierały, a do chwili wypadku — Wrzesiński. Pozostali członkowie zespołu mieli obok słabych, bardzo dobre etapy. Niedoświadczony na początku wyścigu Kapiak i Saltyga „rozkręcili” się w drugiej połowie wyścigu. Największym sukcesem był II i III etap. Po III Polska objęła prowadzenie, ale słaby IV zepchnął ją na trzecie miejsce, którego nie potrafiła już odrobić.

Francja zajęłaby lepszą lokatę, gdyby nie wycofanie się najlepszego kolarza, Garniera. Na dość odległe miejsce wpłynęła również duża ilość defektów jej czołówek w osobach: Riegerta, Alixa i Lemaya, na których barkach spoczywał ciężar odpowiedzialności za losy zespołu.

Anglia z etapu na etap robiła postępy, ale tak wiele straciła na pierwszych, że nie była w stanie poprawić już lokaty. Po X etapie i ona zagroziła Polsce i niewiadomo, czy nie przegoniłaby nas, gdyby nie wypadek jej asa autowego, G. Clarka. Dwaj pozostali najlepsi, H. Clarke i Saunders nie mieli w reszcie drużyny równorzędnych partnerów.

Dania, która zwyciężyła na I etapie, straciła wspaniałych zawodników, Ammentorpa i Ostergaarda wskutek ich szaleńczej brawury, a niemniej od nich świetnie Olsen nie mógł sam poradzić.

CSR startowała w osłabionym składzie i nie odegrała poważniejszej roli. Finowie mieli właściwie tylko jednego dobrego kolarza, Salminena, który nie wiele ustępował czołwce zagranicznej, reszta jeszcze poza Punkinennem nie ma jeszcze doświadczenia. Bywało, że na trasie wdziewaliśmy daleko z tyłu piątkę kolarzy fińskich, ale właśnie ich wspólna przy jednoczesnej słabości stanowiła dodatni rys drużyny Finlandii.

Polonia francuska startowała w mniejszym, niż inne zespoły składzie: Wójcik, który szybko odpadł, nie zdążył wyka-

zać swych możliwości, a Wittek, jedyny z tej drużyny, który nie ustępował czołwce, był beznadziejnie słaby wobec słabości dwu pozostałych z zespołu, z których Aleks. Sowa błysnął tylko raz na etapie Wrocław — Katowice.

Szwajcaria, która w swym zespole posiadała doskonałego Gehriego, skończyła się już na II etapie, a po VI odpadła z klasyfikacji zespołowej.

Jakie miejsca zajmowała czołówka Tour de Pologne na poszczególnych etapach wyścigu?

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1. LOCATELLI Włochy	3	10	2	6	2	15	2	8	2	14	2	16
2. NICULESCU Rumunia	1	2	1	17	1	4	1	1	1	3	1	7
3. OLSEN Dania	5	23	14	8	12	3	8	3	6	10	6	6
4. SPALAZZI Włochy	14	11	5	2	5	17	4	4	4	1	4	5
5. SANDRU Rumunia	8	7	4	7	4	11	3	9	3	4	3	25
6. RIEGERT Francja	9	14	8	38	14	46	19	7	15	12	14	2
7. WÓJCİK Polska	19	12	6	5	6	19	5	23	5	5	5	17
8. LEMAY Francja	6	25	22	9	16	6	11	25	11	2	9	9
9. ALIX Francja	30	9	10	4	9	45	18	6	12	19	11	18
10. NOWOCZEK Polska	28	4	9	14	8	21	7	12	7	26	10	14

Locatelli nie wygrał ani jednego etapu, ale zawsze niemal plasował się blisko zwycięzcami. Goniąc Niculescu już od II etapu, Włoch odebrał Rumunowi żółtą koszulkę lidera dopiero po X etapie i nie oddał jej już do mety w Warszawie.

Niculescu, rewelacyjny zwycięzca dwu etapów, miał wszelkie szanse wygrania wyścigu, ale pogrzebał swe szanse na ostatnim etapie do Warszawy. Parze tej poważnie zagroził jeszcze do X etapu Anglik Clark G., ale odpadł na trasie z Zakopanego wskutek wypadku.

Trójka Locatelli — Niculescu — Olsen zdecydowanie górowała nad pozostałymi, a ich zwycięstwo do samej mety w Warszawie było doprawdy porywające. Duńczyk, triumfator X i XI etapu nie zdołał już na ostatnim odrobić różnicy, nikłej zresztą, dzielącej go od Włocha i Rumuna.

Spalazzi, zwycięzca VI etapu Bydgoszcz — Poznań i ostatniego do Warszawy nie wiele przewyższał następnego z dziesiątki, Sandru. Riegert, Wójcik i Lemay wykazywali różnicę klasy. Dzielwiąte, czy nawet lepsze miejsce należało się trzeciemu z Polaków, Wrzesińskiemu, wspaniałemu zwycięzcy dwu etapów, ale wypadek na trasie z Krakowa wyeliminował go z wyścigu.

Wreszcie Alix i Nowoczek, obaj równi zamykają listę dziesiątki najlepszych w Tour de Pologne, listę w której jest trzech reprezentantów Francji, po dwu — Włoch, Polski i Rumunii i jeden Dani.